Nr. 59. Piątek, 12 Marca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 3 K. (2 Mk. 10 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal, (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 6 lutego b. r. p. Ignacy Szebeko został mianowany charge de affaires Republiki Polskiej w Berlinie w randze Ministra pełnomocnego II. kl.

Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 12 lutego b. r. p. Erazm Piltz został mianowany posłem Republiki Polskiej w Pradze, z zachowaniem rangi Ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego II. k. przy równoczesnem zwolnieniu ze stanowiska posła polskiego w Belgradzie.

Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 12 lutego b. r. p. Bronisław Bouvall został mianowany charge de affaires Republiki Polskiej w Łotwie, z pozostawieniem w randze radcy legacyjnego I. kl., przy równoczesnem zwolnieniu ze stanowiska szefa misyi specyalnej w Estonii i Łotwie.

Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 16 lutego b. r. p. Leon Wasilewski został mianowany charge de affaires Republiki Polskiej w Estonii w randze Ministra pełnomocnego II. kl.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza Namiestnictwa Stanisława Matusińskiego z Oświęcimia do Bochni.

Ustawa

z dnia 20 lutego 1920 r. w przedmiocie zmiany ustawy z dnia 10 maja 1919 r. o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych (Dz. Pr. P. P. Nr. 41 poz. 298).

Art. 1. Art. 9 p. a) ustawy z dnia 10 maja 1919 r. o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych (Dz. Pr. Nr. 41, poz. 298 uchyla się, a na miejsce jego wchodzi postanowienie następujące:

a) z prezesa i wiceprezesa, których deleguje prezes właściwego sądu okręgowego z pośród sędziów czynnych a w braku odpowiednich kandydatów — Minister Sprawiedliwości z pośród byłych sędziów, adwokatów przysięgłych, adwokatów, notaryuszów, kandydatów (aplikantów) adwokatury i notaryatu, wreszcie z liczby posiadających wykształcenie prawne urzędników państwowych, albo pracowników społecznych z takiemże wykształceniem.

Czas służby, spędzonej na stanowisku powyższem, liczy się tak samo, jak czas służby w odnośnym zawodzie, do którego należał powołany.

Art. 2. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 3. Wykonanie tej ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości i Prezesowi Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Marszałek Sejmu:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister Sprawiedliwości:
(—) *Jan Hebdzyński.*

Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego:
w/z.
J. Karśnicki.

ROZPORZĄDZENIE

Rady Ministrów z dnia 26 lutego 1920 r. w przedmiocie utworzenia Naczelnej Rady Sanitarnej.

Na podstawie art. 1 zasadniczej ustawy sanitarnej (Dz. Pr. P. P. Nr. 63/19 poz. 371), na wniosek Ministra Zdrowia Publicznego, Rada Ministrów zarządza, co następuje:

Art. 1. Pod przewodnictwem Ministra Zdrowia Publicznego, tworzy się Naczelną Radę Sanitarną.

Art. 2. Zadaniem Naczelnej Rady Sanitarnej jest skoordynowanie i scentralizowanie akcyi, dotyczącej spraw zdrowotnych i hygieny społecznej, prowadzonej przez poszczególne Władze Państwowe.

Art. 3. W wykonaniu powyższych zadań, Naczelna Rada Sanitarna rozpoznaje wszystkie sprawy, dotyczące zdrowotności i hygieny społecznej, wymagające łącznej działalności poszczególnych urzędów i władz centralnych.

Art. 4. W skład Naczelnej Rady Sanitarnej, prócz Ministra Zdrowia Publicznego, wchodzą:

a) Szef Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych,

b) Szef Służby sanitarnej Naczelnego Dowództwa,

c) Naczelny lekarz Ministerstwa Kolei Żelaznych,

d) Szef Departamentu Zdrowia Publicznego w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej.

e) Naczelny komisarz nadzwyczajny do zwalczania epidemii,

Zastępcę, przewodniczącego i sekretarza Naczelna Rada Sanitarna wybiera z pośród swoich członków.

Art. 5. Naczelnej Radzie Sanitarnej przysługuje prawo kooptacyi dalszych członków.

Art. 6. Regulamin Naczelnej Rady Sanitarnej uchwala Rada i przedkłada do zatwierdzenia Ministra Zdrowia Publicznego.

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister Zdrowia Publicznego:
w z.
(—) *W. Chodźko.*

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 10 marca 1920.

Front litewsko-białoruski: W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy zebrawszy większe siły zaatakowali odcinek frontu między jeziorem Osweja i rzeką Dźwiną. Po zaciętych walkach i wprowadzeniu lokalnych rezerw, ataki odparto. Na północ od Mozyrza oddziały nasze otoczyły i zniosły doszczętnie jeden pułk rozbitej poprzednio 57 dywizyi bolszewickiej, który błąkał się straciwszy kontakt z innymi oddziałami. W akcyi tej wzięto 8 kompletnych dział, cały tabor, kancelaryę i znaczną ilość jeńców. Na przedpolu Nowokonstantynowa bolszewicy zaatakowali nasze pozycye we wsi Tessy. W walce, która się tutaj wywiązała, wzięliśmy 3 karabiny maszynowe i jeńców, odpierając atak na całej linii.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułkownik.

MARYA KAZECKA. 11)

LISTY DO KESSER.

„Tym którzy się miłują o nie innym".

(Ciąg dalszy).

LIST XV.

Seans nad brzegami Nilu.

Panna Amelia kocha się w Marku, a poza tem kocha się w antykach. Jej mieszkanie w swojem zaniedbaniu jest dostatecznie romantycznem, a ramy obrazów i poręcze krzeseł, mają na sobie ślady much, z czasów Ludwika XVI.

Panna Amelia jeszcze pozatem kocha się w Egiptolog i tak, że jak się jest w jej mieszkaniu, to ma się wrażenie, że się jest nad brzegami Nilu. Tak też nazywamy mieszkanie p. Amelii.

— Pani ma matkę? — pytam się raz pewnej żydówki, która chodziła do jeńców, albowiem właśnie taka matka była mi potrzebną.

— No, pewnie, że mam matkę! — nawet najbiedniejszy człowiek, to jeszcze ma matkę.

Otóż p. Amelia ma jeszcze matkę, „którą ma nawet najbiedniejszy człowiek", a która w ten sposób opromienia przed nami chudość swojej córki.

— Amelcia jest osobą, u której ciało jest zupełnie pominiętem, z uwydatnieniem duszy. Proszę sobie wyobrazić anioła...

— Jakiś wielki rzeźbiarz powiedział, że anioła nie można sobie wyobrazić (kłamie naturalnie, bo ja doskonale sobie wyobrażam, tego egipskiego anioła o gęsich skrzydłach).

Matka panny Amelii jest osobą banalną i tradycyjnie łagodną. Ma twarz tak całą w zmarszczkach, jak w kagańca i wygląda jak rówieśnica mamuta. I ma przy sobie kuzynkę, sierotę po Holendrze ożenionym z Indyanką, młode i niezepsute dziewczę, z poetycznej miejscowości Iwania pustego koło Mielnicy, w której „to co kwiat mówi, to dusza słyszy", a wrony i wilki niepodzielnie panują.

Amelcia właśnie pozuje p. Kurczyńskiemu do statuy Miłosierdzia, którą „praca k biet o spokojnych bucikach" ma zamiar ofiarować prezesowej.

Właśnie wchodzi Cesarzowa Borneo.

Niech pani droga sobie wyobrazi, że ten biedny Ligocki, stracił w czasie wojny młodą żonę i dwoje dzieci — ale zostały mu jeszcze na pociechę, dwie stare ciotki i kuzyn w zakładzie dla obłąkanych.

Rozpoczyna się seans magii, któremu Cesarzowa Borneo, bardziej dziś słodka i apatyczna niż zwykle, przewodniczy z niezrównanym brakiem wdzięku.

Wywołuje ducha Klementyny z Tańskich Hofmanowej, która odpowiada, że robi właśnie manicury, i naciera sobie ręce *ambre antique*, wobec czego nie może w tej chwili zejść na ziemię. Czyta także *Qu'est ce que la proprieté?*

Ale przysyła swego przyjaciela Williama Godwina. Był tak uprzejmym, rzucił się do auta, i za chwilę do nas przybędzie.

O! — ileż wzruszającej dobroci, jest w sercu tej kobiety! Jej dobroć błyszczy jeszcze z poza grobu!

William Godwin decyduje się zejść na ziemię, ale pod warunkiem, że się nie spotka z bolszewikami, — przyczem oświadcza, że ma na sobie cutaway ostatniej mody, i wielka szkoda, że nie możemy go podziwiać. — Schodzi ostrożnie, podpatrując podejrzliwie, czy nie wszyło się gdzieś w kąt salonu jakie indywiduum z Menilmontant.

Panna Amelia, sierota po Holendrze i księżniczka Panonii, zamieniają się w Arki Noego, szczelnie zamknięte przed nowym potopem.

Niepotrzebnie! — bo William Godwin, nie wychowuje teraz anarchistów, a ponieważ zanadto zajmował się tem za życia, z krzywdą dla wszystkich innych przyjemności, pragnie to sobie teraz wynagrodzić.

Jest lekkomyślny jak ptak!

Marzy o zdobyciu ostatniego słowa roskoszy, i o doznaniu wzruszeń, nieznanej dotąd miłości.

Nie wiem, dlaczego, cała jego sympatya spływa na mnie.

Wywiązuje się przemiły dyalog:

— Kocham się w pani — szemrze William Godwin.

— To nie jest żadną sztuką — odszemruję Williamowi Godwinowi. Ale niech się pan zakocha w matce panny Amelii.

— Pan teraz żyje w przyjaźni z Klementyną z Tańskich Hofmanową?

— Co, z tą starą pigwą?

— Tak powiedziała.

— Kłamie.

William Godwin nabiera do mnie zaufania:

— A kto jest ten tygrys na sznurku który przewodniczy seansowi?

— Tss.. Cesarzowa Borneo przewodnicząca „pracy kobiet o spokojnych bucikach". — Wiadomo, że drażnienie tygrysów jest niebezpiecznem.

— Co robi?

— Uprawia z zamiłowaniem polowanie człowieka na człowieka i rzuca skórki z pomarańcz pod nogi swoim bliźnim.

— A ta co jest podobną do tatarskiego brytana i ma wszystkie inne jego powaby?

— To jest księżniczka Panonii. Występuje w różnych teatrach, gdzie oklaskują jej dobroć.

— Trudno sobie wyobrazić piękniejszą menażerye z gliny, z porcelany i z drzewa.

Panna Amelia przerywa naszą rozmowę.

— Mamusiu! William Godwin nie chce więcej mówić — mucha przeszkadza. — Zbliżyła się lekkim krokiem do jadalnego stołu, i cicho siadła na ciastku.

— A jak się miewa pański przyjaciel Proudhon?

— Nie mogę pani na to odpowiedzieć, albowiem nie mam nic z tą hołotą wspólnego.

— Jakto?

— Zmieniłem przekonania.

Cesarzowa Borneo:

— Ach! William Godwin zmienił przekonania — pewnie pod wpływem kobiety. — Jakże się ucieszy księżna Alfredowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawanie zleceń pisemnych na wagony.

Generalny Delegat Rządu wydał następujące zarządzenie:

W Nr. 288 *Gazety Lwowskiej* z dnia 14 grudnia 1919 w artykule „Normy naładunku wagonów“ podano zasady, w myśl których odbywać się będą od dnia 16 grudnia 1919 począwszy masowe przewozy kolejami żelaznemi najniezbędniejszych transportów dla potrzeb wojska i ludności kraju.

Wedle tych zasad przewozy, o których mowa, odbywać się będą tylko wedle uprzednio szczegółowo opracowanych planów przewozowych, a wagonów pod odnośne artykuły dostarczać będą władze kolejowe tylko na podstawie pisemnych zleceń.

Zasady te odnoszą się do wszystkich masowych transportów, a więc tak do przewozów w obrębie Małopolski jak i do przywozów do Małopolski i wywozów z Małopolski.

Ponieważ wyłoniły się wątpliwości co do kompetencyi władz upoważnionych do wystawienia pisemnych zleceń na wagony pod poszczególne artykuły, a strony zgłaszają się po te zlecenia do władz niewłaściwych, przeto dla usunięcia tych wątpliwości podaje się do wiadomości interesowanych ponownie zasady, które w tym względzie obecnie obowiązują.

Do kompetencyi Generalnego Delegata Rządu dla Małopolski należy wydawanie pisemnych zleceń na wagony dla przewozów wewnątrz Małopolski następujących artykułów dla potrzeb ludności (cywilnej):

a) zboża (wykupionego), mąki, ziemniaków, cukru, różnych artykułów żywnościowych z magazynów ŁUZAPU, nafty konsumcyjnej, świec, bydła rzeźnego i nierogacizny;

b) drzewa opałowego i budowlanego;

c) zboża (siewnego), nasion, maszyn rolniczych, narzędzi rolniczych, inwentarza żywego, innych artykułów rolniczych i nawozów sztucznych.

W imieniu Generalnego Delegata Rządu obdzielać będą strony interesowane pisemnemi zleceniami na wagony pod artykuły wyżej pod a), b), c) wymienione, następujące urzędy:

1. Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie, względnie Ekspozytura tegoż Wydziału w Krakowie i Starostwa, przez Wydział spraw aprowizacyjnych we Lwowie do tego upoważnione, — dla artykułów wymienionych wyżej pod a);

2. Główna Komisya rozdziału drzewa we Lwowie względnie Starostwa przez tę Komisyę do tego upoważnione, — dla artykułów wymienionych wyżej pod b);

3. Inspektoraty Okręgowe Pomocy Rolnej w Krakowie i we Lwowie — dla artykułów wymienionych wyżej pod c), wyjąwszy soli (nawozów) potasowych produkowanych przez kopalnie Towarzystwa akc. eksploatacyi soli potasowych w Kałuszu, na które wystawia pisemne zlecenia Starostwo w Kałuszu.

Pisemne zlecenia na wagony pod artykuły wyżej pod a), b) i c) nie wymienione także i w obrocie wewnątrz Małopolski, tudzież na wszelkie artykuły a więc i na artykuły wymienione pod a), b) i c), o ile rozchodzi się o ich przywóz do Małopolski i wywóz Małopolski, — wydawać będą właściwe wedle kompetencyi Ministerstwa i Władze centralne, a mianowicie:

1. Ministerstwo aprowizacyi — dla wszelkich artykułów żywnościowych, artykułów aprowizacyjnych pierwszej potrzeby i torfu;

2. Ministerstwo robót publicznych — dla wszelkich surowych materyałów budowlanych (a więc także szuter i kamienie) z wyjątkiem drzewa budowlanego, dalej dla wszelkich maszyn i narzędzi budowlanych;

3. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych — dla zboża siewnego i ziemniaków do sadzenia za listami przewozowymi Ministerstwa aprowizacyi, nasion wszelkich roślin, siana, słomy, krzewów, sadzonek, inwentarza hodowlanego i roboczego żywego, pszczół i uli z pszczołami, ryb i narybku do hodowli, odpadków przemysłowych, karmika, nawozowych surowców przemysłowych, roślinnych i zwierzęcych, znaczenia gospodarskiego; lokomobil, motorów do maszyn rolniczych, oraz narzędzi i maszyn rolniczych; nawozów sztucznych i naturalnych, warzyw okopowych i pastewnych, różnych przedmiotów potrzeby gospodarstwa wiejskiego i leśnego.

Z upoważnienia Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych wydaje starosta w Kałuszu pisemne zlecenia na wagony dla wywozu soli (nawozów) potasowych z kopalni w Kałuszu i po za granice Małopolski;

4. Ministerstwo poczt i telegrafów — dla słupów telegraficznych i wszelkich materyałów potrzebnych dla telefonów i telegrafów;

5. Ministerstwo Zdrowia publicznego — dla ambulansów, aparatów i środków desynfekcyjnych i lekarskich, oraz urządzenia szpitalnego;

6. Ministerstwo skarbu — dla melasu, spirytusu, ropy i produktów naftowych, wyrobów tytoniowych, beczek i butelek ze spirytusu, wreszcie etykiet, korków, laku i szkła tłuczonego do hut;

7. Ministerstwo przemysłu i handlu — dla drzewa kopalnianego, wszelkich surowców przemysłowych i materyałów pomocniczych, oraz gotowego produktu wytwarzanego we fabrykach z wyjątkiem produktów spożywczych (jako to mąki, krochmalu, cykoryi, spirytusu, melasy i t. p.), drzewa przemysłowego dla przerobów fabrycznych (jako to mebli, fornirów, posadzek i t. p.). Z upoważnienia Ministerstwa przemysłu i handlu wydają pisemne zlecenia na wagony pod przewóz powyższych artykułów Inspektoraty przemysłowe w Krakowie i Lwowie;

8. Państwowy Urząd węglowy dla węgla, koksu i drzewa opałowego (co do drzewa opałowego patrz artykuł „Wywóz drzewa opałowego po za granice Galicyi“ ogłoszony w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 1 stycznia 1920 Nr. 1).

Na przewóz powrotny naczyń próżnych (beczki, fasy, butelki) po przewiezionych ładunkach wydają zlecenia te same Ministerstwa i Urzędy, które wydawały zlecenia na przewóz tych ładunków.

Na ładunki przywożone z zagranicy, o ile przy cleniu nie zachodzi wyładowanie i idą dalej w tych samych wagonach, wydawanie nowych zleceń przewozowych nie jest potrzebne, w przeciwnym razie przy wyładunku i powtórnem załadowaniu zlecenia pisemne na dalszy przewóz wewnątrz Państwa Polskiego wydają odpowiednie Ministerstwa.

Pisemne zlecenia na wagony dla wszelkich ładunków, wysyłanych pod adresem urzędów wojskowych, wydaje Ministerstwo spraw wojskowych.

Z komisyj sejmowych.

Komisya odbudowy kraju uchwaliła 10 resolucyj z wezwaniem do Rządu o dostarczenie rolnikom potrzebnej ilości nasion, węgla, koksu, żelaza i innych materyałów niezbędnych dla wiosennej uprawy roli, o uruchomienie przemysłu budowlanego i przedłożenie Sejmowi projektu ustawy o odbudowie drobnego przemysłu i handlu, o przedstawienie statutu Zakładu kredytowego, przewidzianego ustawą z 18 lipca 1919, o odbudowę kolejek do lasów, z których dla wielkiej odległości dowóz drzewa do kolei jest utrudniony, o poczynienie kroków celem uzyskania od Niemiec zwrotu drzewa zabranego w Polsce.

Komisya rolna pod przewodnictwem p. Witosa, w obecności delegata Ministerstwa rolnictwa obradowała w przedmiocie zasiewów, podnosząc trudności, czynione przez Ministerstwo aprowizacyi, które zabiera zboże przeznaczone na nasienie, oraz przez Ministerstwo spraw wojskowych, które przeszkadza dostarczaniu zboża, zwłaszcza we wschodnich częściach kraju i odmawia dostarczania rolnikom koni, niepotrzebnych dla armii.

Komisya współdzielcza wysłuchała referatu p. **Adama** o zasadach ogólnych projektu ustawy o współdzielniach, przyjęła art. IV. z poprawkami referenta i członków komisyi. Po wyczerpaniu dyskusyi nad art. V. odroczono obrady do następnego zebrania.

Komisya skarbowo-budżetowa zajmowała się wnioskami komisyi inwalidzkiej o podwyższenie zasiłków dla inwalidów o 300 proc. i uchwaliła traktować tę sprawę razem z projektem ustawy w tym przedmiocie przez Rząd przedstawionej.

Komisya oświatowa pod przewodnictwem p. **Sołtyka** załatwiła sprawy formalne i dokonała podziału referatów. Z ważniejszych należy wymienić przydzielenie wniosków p. Sołtyka o szkole nauk politycznych do referatu pos. ks. Dziennickiemu.

Komisya konstytucyjna pod przew. p. **Stychla** w obecności podsekretarza stanu p. Wróblewskiego ukończyła dyskusyę nad art., dotyczącym Rady Ministrów i odpowiedzialności Ministrów. Ustalenie wyniku obrad poruczono podkomisyi, a na następne zebranie komisyi postanowiono zaprosić przedstawiciela Rządu i zarządu ziem wschodnich, celem udziału w obradach nad wyborami na kresach.

Komisya wodna uchwaliła program ankiety, zwołanej na dzień 18 b. m. z następującym porządkiem obrad: 1. przewidziane na zasadzie traktatu wersalskiego umiędzynarodowienie Wisły z punktu widzenia interesów gospodarczych polskich, akcya przeciw ewentualnemu zawładnięciu transportami przez kapitał obcy, 2. stan obecny na Wiśle jako komunikacyi wodnej oraz stan taborów i urządzeń, 3. rola komunikacyjna Wisły w ciągu najbliższych lat pięciu, 4. interes Państwa w upaństwowieniu żeglugi na Wiśle. Postanowiono zaprosić na ankietę czynniki z poza Sejmu, oraz delegatów komisyj komunikacyjnej i przemysłowo-handlowej.

Z naszej polityki zagranicznej.

Komisya spraw zagranicznych pod przewodnictwem dr. St. Grabskiego w obecności Prezydenta Min. Skulskiego i Ministra spraw zagran. Patka i zaproszonego do udziału w obradach b. konsula generalnego w Nowym Jorku Buszczyńskiego, admirała Porębskiego, reprezentantów Ministerstwa spraw zagran. i delegata urzędu dla powrotu jeńców, uchodźców i robotników, odbyła zebranie. Pierwszy punkt stanowiły zapytania do Rządu i odpowiedzi na te pytania. Pp. dr. Fałkowski, Osiecki i Grzędzielski interpelowali w przedmiocie Cieszyna. Premier oświadczył, że powziął stanowcze i energiczne zarządzenia celem zabezpieczenia Śląska Cieszyńskiego przed ewentualnem wkroczeniem wojsk czeskich. Równocześnie zwrócił się Rząd do rządów francuskiego i włoskiego w przedmiocie terroru uprawianego przez Czechów.

Rząd wysłał jednego urzędnika Ministerstwa spraw zagranicznych i jednego delegata Ministerstwa spraw wojskowych na Śląsk Cieszyński. Pp. Rataj i Rosset interpelowali w przedmiocie rozbieżności między oświadczeniami poszczególnych delegatów Rządu zagranicą, a oficyalną polityką Rządu. Prezydent Ministrów stwierdził, że istotnie nasze misye pozostawiają do życzenia i Rząd uczynił przedmiotem swoich prac naprawę tych stosunków.

Na zapytanie p. Głąbińskiego, czy Rząd może podać, jakie są podstawy rokowań z Finlandyą, Łotwą i ewentualnie z Rumunią, Prez. Min. oświadczył, że najogólniejszą podstawą rokowań jest chęć zespolenia interesów tych państw z interesami Polski w rokowaniach, które nas czekają z Rossyą bolszewicką. Przed zawarciem ostatecznego

---

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 41)

PAMIĘTNIK KAPELANA
Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

6 sierpnia. Sukces pod Rudką miryńską miał bardzo ważne znaczenie dla całego frontu, jak się okazuje z pochlebnych dla nas rozkazów wyższych komend wojskowych. Drugi pułk ułanów tak się cieszy, jakby mu się udało zdobyć sto koni, które w pobliżu kawaleryi w zatrważający sposób znikają.

W Legionach zaczyna się znowu wrzenie bardzo silne, chociaż na zewnątrz prawie nie dostrzegalne. Nastąpiły również dwie zmiany, bo komendanci II. i III. Brygady pułk. Küttner i generał Grzesicki ustąpili. II. Brygadę objął pułk. Haller, a III. świeżo przydzielony pułkownik sztabu generalnego Szeptycki.

Ustępujących Brygadyerów żegnano dość zimno, chociaż nawet i Küttner, człowiek obcej narodowości, bo Niemiec, przez kilkanaście miesięcy pobytu wśród nas całkiem zlgniał i opuszczał Brygadę ze łzami w oczach, co się z pewnością w innem wojsku rzadko zdarza. Generał Grzesicki poszedł na stanowisko zastępcy gubernatora lubelskiego. Jako oficer łącznikowy armii niemieckiej został do nas przydzielony rotmistrz Maciej hr. Mielżyński, b. poseł do parlamentu berlińskiego, ogólnie znany ze swego sławnego procesu.

30 sierpnia. Pozycye nad Stochodem już się ustaliły, a walki pozycyjne przybrały nudny charakter jednostajności. Z dużem zacięciem walczą obie strony o posiadanie wzgórza 182, które panuje nad naszemi pozycyami. Legioniści odrzucają z łatwością wszelkie ataki rossyjskie. Z kraju dochodzą nas wiadomości o różnych projektach rozwiązania sprawy polskiej. I. Brygada krytykuje bardzo złośliwie wszelkie zarządzenia „c. i k. Komendy“, dochodzi nawet nietylko do biernego oporu, ale wprost do odmówienia posłuszeństwa jak n. p. w sprawie przeniesienia 1 p. ułanów do Kozienic.

Po odjeździe Piłsudskiego w Legionach nastąpiła cisza zwiastująca nową burzę. Rozchodzą się znowu różne pogłoski o mającem wkrótce nastąpić rozwiązaniu sprawy polskiej, przyczem Galicya nie ma być przyłączona do Polski, ale ma być wyodrębnioną z Austryi.

8 września. Nadchodziły do nas od kilku dni różne wiadomości o losach Piłsudskiego, jedni mówili, że został przez władze austryackie aresztowany za odważne wystąpienie za rozwiązaniem sprawy polskiej, inni opowiadają, że w naczelnej Komendzie armii austryackiej został bardzo przychylnie przyjęty i że polecono mu wypracowanie projektu utworzenia nowej polskiej dywizyi, która ma być od Komendy Leg. pol. niezależną. Sprawą Piłsudskiego zajmują się widocznie bardzo żywo także Niemcy, gdyż generała Puchalskiego wzywano do komendanta frontu wschodniego arcyk. Leopolda. Rotmistrz hr. Mielżyński również często wyjeżdża w różne strony.

Dziś wreszcie nadeszła pogłoska że Piłsudski otrzymał dymisyę i to na żądanie sztabu niemieckiego.

Wiadomość ta sprawiła silne wrażenie na wszystkich, a miarą tego jest okoliczność, że I. pułk ułanów przybrał się w paradne mundury, olbrzymie czaka ze sznurami i w pełnym rynsztunku na koniach urządził zbrojną demonstracyę przeciw Komendzie Legionów. Według krążących pogłosek demonstranci mieli zamiar aresztować cały sztab, lecz widocznie przestraszono się ewentualnych następstw.

12 września. Pisał do mnie przed paru dniami, ks. proboszcz z Hołob, Maciejski, który został przemocą przez Niemców usunięty z parafii, położonej w obrębie ognia bojowego. Radby dowiedzieć się co słychać z jego parafią i kościołem. Wybrałem się więc konno w tamte strony. Z daleka zauważyłem, że z przepięknego kościoła zostały tylko gruzy. Bardzo wysoka wieża kościelna została umyślnie przez Prusaków rozsadzona dynamitem, gdyż jak mnie objaśniano, stanowiła cel oryentacyjny dla rossyjskiej artyleryi. Waląca się wieża zrujnowała także znaczną część kościoła, a zniszczenia wewnątrz dokonali żołnierze niemieccy mimo illuzorycznej opieki niemieckiego kapelana wojskowego.

Po długich staraniach zdołałem dostać się także na plebanię zajętą przez niemieckich oficerów i do kancelaryi parafialnej, której nie pozwolon ks. Maciejskiemu wywieźć. Jakiś mrukliwy lajtnant pruski wyraził przy tem mocno swoje zdziwienie, skąd mnie mogą obchodzić jakieś *russische Standesakten* i pilnie uważał, bym jakichś podejrzanych aktów potajemnie nie zabrał. Mieszkanie proboszcza tak dobrze mi znane z przed paru miesięcy przedstawiało takiż obraz wandalskiego zniszczenia.

Część parafian hołobskich pozostała jeszcze w domu, mianowicie we wsiach Radoszynie, Wólcejradoszyńskiej, Chobocie, Mielnicy i t. d. chciałem więc i tych odwiedzić. W Wólce radoszyńskiej zajechałem do dworu, gdyż znałem dobrze właściciela hr. Walewskiego, z którym spotykałem się kilka razy na plebanii w Hołobach. — Wspaniały niegdyś pałac przedstawiał obraz zupełnej ruiny. Większość szyb wybita, a po dawnych klombach walają się resztki kanap i foteli. Jakiś Prusak objaśnia mnie, że Graf Walewski jest wprawdzie we wsi, ale mieszka w chłopskiej chacie, gdyż dwór zajęty przez wojsko. Po długiem szukaniu odnalazłem właściciela niegdyś wspaniałych majątków na Wołyniu i na Litwie w malutkiej komorze, zgoła nie pobielonej i bez pieca, wynajętej od polskiego kolonisty. „Gdyście tu, opowiadał mi stary hrabia, przyszli poprzedniego roku mimo kilku bitew, wszystko zostało nietknięte. Także władze austryackie obchodziły się tak z dworami jak i włościanami jako tako, a nawet dawano nam konie do uprawy roli. Dopiero, gdy przyszli Prusacy po klęsce pod Łuckiem zaczęło się istne piekło. Pruski generał Bernardi mówił do mnie po francusku bardzo pięknie, ale mnie starego z chorą żoną wyrzucił bez litości ze dworu, nie pozwalając zamieszkać nawet w najmniejszym pokoju oficyn naszego pałacu. Zarekwirowano mi kilka tysięcy kóp pszenicy i żyta, wszystko siano, wszystkie ziemniaki, wszystkie krowy, resztę koni, wszystkie sprzęty gospodarcze, a dla mnie, dla żony i dwojga starych sług wyznaczono 400 klg żyta, 200 klg. pszenicy i 400 klg ziemniaków. Po wyprowadzeniu się generała Bernardiego z pałacu, żołdactwo zniszczyło mi wszystko, nie wyłączając biblioteki i dzisiaj jestem żebrakiem. „Pytałem tego siwego staruszka, mówiącego drżącym głosem, dlaczego nie wyjedzie do Lublina, albo gdzieś w głąb kraju? „Dzisiaj niemam zupełnie za co wyjechać. Gdyby mi zapłacono przynajmniej część zarekwirowanych płodów, tobym miał za co żyć przez czas dłuższy. A tak to muszę zostać przy 4 workach ziemniaków“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

układu Rząd przedłoży wyniki rokowań do aprobaty komisyi.

Hr. Skarbek interpelował, czy wiadomo Rządowi o toczących się rokowaniach pomiędzy Józefem hr. Potockim, Chorwatem i innymi a Petlurą. Min. Patek odpowiedział, że nic mu o tem nie wiadomo. Hr. Skarbek przedłożył w dalszym ciągu wniosek, aby na jednem z następnych posiedzeń omówiono całą sprawę ukraińską. Prez. Skulski uznał, że omawianie tej sprawy byłoby obecnie może niekorzystne. W głosowaniu wniosek p. Skarbka nie uzyskał większości.

Przy punkcie drugim porządku dziennego, dotyczącym sprawy reemigracyi. Prez Min. Skulski przedstawił stan opieki nad reemigrantami z Ameryki. Opiekę tę wykonują trzy Ministerstwa. Wyłoniła się więc potrzeba utworzenia specyalnego urzędu reemigracyjnego, którego projekt wpłynął na Radę Ministrów. Minister spraw zagr. Patek zwrócił uwagę, że sprawa reemigracyi streszcza się w dwóch zagadnieniach t. j. w przesyłaniu pieniędzy oraz w organizacyi i obsadzaniu konsulatów. Referent Ministerstwa spraw zagran. Babiński wyłuszczył ogólne trudności, wynikające przy przejeździe reemigrantów częściowo drogą lądową przez Europę i wskazał na konieczność bezpośredniego połączenia przez Gdańsk. Szczegóły tej drugiej ewentualności wyłuszczył admirał Porębski, zaznaczając, że departament morski opracowuje szczegółowy projekt w tej sprawie. Gabinet poprzedni mimo znacznych kosztów przychylał się do tego projektu; gabinet obecny przekazał rzecz Ministerstwu przemysłu i handlu. Delegat Ministerstwa pracy Feliks Młynarski przedstawił zagadnienie reemigracyi w związku z ogólnem zagadnieniem emigracyi. Dr. Młynarski twierdził, że przy placówkach konsularnych w Ameryce są attache reemigracyjni, oraz twierdził, że projekt reemigracyjny i emigracyjny wyszedł z Ministerstwa pracy, które oświadczyło się za koniecznością utworzenia specyalnego urzędu, obejmującego całokształt ruchu wychodźczego ludności. — Dalszy ciąg zebrania odłożono z powodu spóźnionej pory do jutra.

Z Warszawy.

Prezydyum Rady Ministrów komunikuje: W niektórych dziennikach wczorajszych pojawiła się wiadomość, że Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie o wysiedleniu wszystkich cudzoziemców, którzy zamieszkali w państwie po r. 1915. Wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

Komisya administracyjna pod przewodnictwem p. Jana Dąbskiego, w obecności Ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, szefa sekcyi samorządowej Ministerstwa spraw wewnętrznych Sienkiewicza, dyskutowała nad zasadami ustawy o samorządzie gminnym. Zasady te przyjęto w redakcyi p. dr. Kiernika i postanowiono przejść do dyskusyi szczegółowej nad ustawą gminną.

Klub P. S. L. odbył pod przewodnictwem p. Witosa kilkugodzinne posiedzenie, na którem przewodniczący na wstępie określił obecną sytuacyę polityczną, zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną. Po ożywionej dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, klub wyraził jednomyślnie niezadowolenie z niektórych Ministrów i polecił zawiadomić o tem Rząd i stronnictwa większości oraz zdać o tem sprawę na konferencyi klubowej. Następnie dokonano wyborów prezydyum i zarządu klubu. Prezesem wybrano przez aklamacyę p. Witosa, wiceprezesami jednomyślnie p. Rataja i Dąbskiego, sekretarzami Hartmana i Kowalczuka, a do zarządu Dąbskiego, Kiernika, Płochę, Kurczaka, Domka, Nawrockiego, Ostachowskiego, Maślankę Osieckiego i Bryla. Ponadto wybrano komisyę dla spraw sejmowych oraz sekcyę prasową, do której weszli Dąbski, Dębski i Bączkowski.

Z Cieszyna.

Z konferencyi odbytej pod przewodnictwem Anglika p. Wiltona wydano następujący komunikat: Do górników i robotników ostrawsko-karwińskiego rewiru. Dnia 10 marca w Cieszynie pod przewodnictwem p. Wiltona odbyła się narada przedstawicieli politycznych socyalistycznych i zawodowych organizacyj, jakoteż komisyi plebiscytowej czeskiej i polskiej. Obradowano nad nieznośnymi stosunkami, które krzywdzą obie narodowości na Śląsku Cieszyńskim. Konferencya wybrała komitet złożony z 6 członków, który pracuje nad wytworzeniem zgodnego współżycia wszystkich obywateli Śląska Cieszyńskiego i dziś już apeluje do górników czeskich i polskich, aby wrócili do swoich zajęć. Zarazem wzywa wszystkich mieszkańców Śląska Cieszyńskiego do zaniechania walk, które przynoszą szkodę całemu społeczeństwu. Podp. Wilton Brand. Ze strony polskiej dr. Kunicki Ryszard, Papuga Jan, Pytel Jan, Teller Andrzej; ze strony czeskiej Brda Wojciech, Koukal Józef, dr. Pelc Ferdynand, Prokesz Jan.

Międzykoalicyjna komisya plebiscytowa w Cieszynie ze względu na wydarzenia w w okręgu Zagłębia karwińskiego, ogłosiła na całym Śląsku Cieszyńskim stan wyjątkowy.

Wczoraj odbyła się w Cieszynie konferencya delegatów polskich i czeskich dla obmyślenia zarządzeń w celu ewentualnego zapobieżenia wydarzeniom tego rodzaju jak ostatnio zaszły na Śląsku Ciesz. Ze strony czeskiej wzięli w konferencyi udział dr. Pelc, poseł Prokesz oraz delegaci Koukal, Brda i Widenicz. Konferencya odbyła się przy udziale delegatów komisyi koalicyjnej.

Wczoraj wieczorem Czesi w Karwinie zastrzelili żołnierza francuskiego. Żandarmi czescy strzelali w stronę robotników polskich, a jedna z kul ugodziła żołnierza francuskiego.

Pogróżki czeskie.

Zagajając wczorajsze posiedzenie zgromadzenia narodowego, prezydent Tomasek wystąpił przeciw oświadczeniu Marszałka Sejmu Polskiego Trąmpczyńskiego, który — jak wiadomo — powiedział, że naród polski nie wyrzeknie się swoich praw do całego Śląska Cieszyńskiego. Tomasek zaznaczył wobec tego, że naród czeski nigdy nie zrezygnował ze Śląska Cieszyńskiego i tylko w interesie utrzymania dobrych stosunków z Polską starał się dojść do porozumienia. Czesi przyjęli zasadę plebiscytu, ponieważ się plebiscytu nie obawiają. Natomiast Polacy widocznie obawiają się plebiscytu, gdyż szerzą terror i rozpoczęli ataki przeciw międzykoalicyjnej komisyi plebiscytowej. Ze strony polskiej mnożą się głosy, że plebiscyt nie jest konieczny i że powinien rozstrzygnąć oręż. Dalej wystąpił prezydent Tomasek przeciwko twierdzeniu Marszałka Trąmpczyńskiego, iż ludność polska w okręgu plebiscytowym jest uciskana. Czesi są gotowi poddać swe dobre prawa próbie.

Bojówka niemiecka.

Przedstawiciele komitetu mazurskiego Zieliński, Herz, Fryderyk i Gottlieb Lejkowie, podczas jazdy samochodem w dniu 4 b. m. zostali napadnięci w Villenbergu przez zorganizowaną bojówkę. Obecna przytem policya nie interweniowała. Na drodze między Wielborkiem i Szczytnem samochód wiozący przedstawicieli komitetu wpadł na pień drzewa, położony w poprzek drogi. Katastrofy uniknięto tylko dzięki temu, że samochód posuwał się bardzo powoli. W Szczytnie na przedstawicielii komitetu oczekiwała bojówka, która zelżyła przybyłych. Herza i Zielińskiego pobito mimo obecności załogi. Z pośród napastników nikt nie został aresztowany. Bojówka wystosowała do przedstawicieli komitetu pisemny rozkaz opuszczenia miasta. Przedstawiciele komitetu wyjechali inną drogą, niż zamierzali poprzednio. Na samochód, który przejeżdżał wspomnianą drogą wcześniej przed samochodem przedstawicieli komitetu mazurskiego, dokonano napadu, przyczem odniósł ranę jadący w tym samochodzie asesor regencyjny Friedberg.

U bram Konstantynopola.

Według *Petit Parisien* koncentruje Anglia armię czarnomorską, aby ją wysłać w kierunku Konstantynopola. Za parę tygodni armia 70.000 żołnierzy będzie mogła stanąć zjednoczona pod komendą generała Milne. Na zapytanie lorda Cecila w sprawie zarządzeń Turcyi, oświadczył Lloyd George, że rząd francuski przedsięwziął środki w celu wysłania posiłków generałowi Gourant. Komendanci koalicyjnych sił morskich uważają za pożądane pozostawienie większej części floty w Konstantynopolu.

Rządy Francyi, Włoch i Wielkiej Brytanii wystosowały do komisarzy koalicyjnych instrukcye w sprawie bezpośredniej i energicznej akcyi.

Echo de Paris dowiaduje się, że demonstracya wojenna w Konstantynopolu polegać będzie na zajęciu przez sprzymierzeńców ministerstwa wojny i aresztowaniu wrogich entencie tureckich mężów stanu. Dziennik podaje, że rząd francuski usiłuje przekonać rząd angielski, że podobna jaskrawa interwencya nie rozstrzygnie trudności. W sprawie tej miał Millerand zwrócić się o radę do Wilsona.

Popolo Romano podaje, że Włochy przyłączą się ewentualnie do akcyi dyplomatycznej w Konstantynopolu, nie wezmą jednak udziału w demonstracyi zbrojnej.

Przeciw epidemji strajków.

Po debatach nad ostatnim strajkiem kolejarzy, postanowiła Izba francuska przystąpić do obrad nad projektem ustawy, która miałaby na celu zapobieżenie powtórzeniu się podobnych konfliktów przez utworzenie obowiązkowego sądu polubownego.

Od ostatniego czwartku rząd zajmował się sprawą projektu polubownego załatwiania takich konfliktów. We wtorek popołudniu Minister pracy Jourdain złożył odnośny projekt w kancelaryi Izby. Projekt nie ogranicza możliwości strajku, lecz nakazuje użycie wszelkich polubownych kroków w celu załagodzenia konfliktu. Na wypadek, gdyby w ten sposób nie osiągnięto porozumienia, przewiduje projekt sąd polubowny.

W sprawie waluty europejskiej.

Szef gabinetu belgijskiego de la Croix proponuje w celu zapobieżenia przesileniu walutowemu przedstawić koalicyi zgodnie z pomysłem, jaki się pojawił we Francyi, wniosek wydania międzynarodowych biletów bankowych, który miał by jedną wartość we wszystkich krajach. De la Croix proponuje sekcyi finansowej Ligi narodów utworzenie instytutu, któryby uskuteczniał emisyę bonów.

Bony te, które nie byłyby puszczane w obieg publiczny, służyłyby pod kontrolą wszystkich państw do regulowania rachunków międzynarodowych przez pewną ilość lat, a mianowicie aż do końca obecnego przesilenia ekonomicznego. Przemysłowcy zagraniczni, otrzymawszy te bony przy zapłatach za swoje produkty, mogliby je eskontować w bankach prywatnych, które znowu mogłyby je realizować w instytucie emisyjnym. Ten instytut posiadał by charakter międzynarodowego clearing-house. Przesilenie walutowe było by w ten sposób rozwiązane bez nowego powiększenia ilości papierowych pieniędzy w różnych krajach.

Koalicyjna komisya walutowa zwoła międzynarodową konferencyę walutową, na którą zaproszono także rządy byłych państw nieprzyjacielskich.

Ze świata.

= Rada Najwyższa postanowiła uznać przyłączenie Bessarabii do Rumunii z chwilą wycofania oddziałów rumuńskich z pozycyj zajmowanych przez nie na wschodnim brzegu rzeki Cisy.

= Subskrypcya na włoską pożyczkę narodową osiągnęła 19 miliardów.

= Z Jerozolimy donoszą, że 28 lutego b. r. odbyła się koronacya Emira Faisala na króla Syryi, Palestyny i Damaszku.

= Tekst odpowiedzi Wilsona został ogłoszony. Prezydent godzi się na utworzenie autonomicznego państwa Rjeki za bezpośrednią zgodą stron interesowanych, które mają oznaczyć granice, ale w ten sposób, aby państwa w tem bezpośrednio nie interesowane, nie poniosły szkody. Kwestya albańska — zaznacza nota — nie może być przedmiotem wyłącznej dyskusyi między Włochami a Jugosławią. Jugosławia nie może otrzymać za odstąpione terytorya rekompensaty w Albanii północnej.

Wilson wypowiedział się również przeciw pozostawieniu Turków w Konstantynopolu.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Dnia 7 i 8 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu głównego, na które z Małopolski przybyli pp. Zagajewski ze Lwowa, Weiner z Krakowa i Górczany ze Stanisławowa.

Przed posiedzeniem Zarządu odbyło się posiedzenie Koła warszawskiego w sprawie projektu o ustroju szkolnictwa, na którym się obecni dowiedzieli, że obecnie Sejm będzie się zastanawiał nad krótką ustawą ramową, złożoną z 10 artykułów, która obejmie tymczasowo urządzenie okręgów szkolnych bez Rady naczelnej i z pozostawieniem powiatowych i gminnych organizacyj szkolnych w składzie dotychczasowym. Zarząd główny ustalił przedewszystkiem główne zasady ustroju wewnętrznego TNSW., a więc regulamin Zarządu gł. i redakcyi *Przeglądu Pedag.* zasady bilansu majątkowego, książkowości i ściągania wkładek. W szczególności zgodzono się, że wszelkie aktywa okręgów i Kół tworzą majątek całego Towarzystwa, które jedynie zarządzanie częściami swego majątku może poruczać swym organom. Uchwalono wezwać Koła, by odtąd 50 proc. wkładki, należnej Zarządowi głów. wpłacały odrębnie od 20 proc. wkładki, należnej okręgowi, na rachunek „Książnicy" w P. K. O.

W sprawie unifikacyi płac, która tak żywo porusza umysły nauczycielstwa małopolskiego, oraz związanej z nią t. zw. „13 pensyi" udała się deputacya do pp. Ministrów oświecenia publicznego i skarbu, sprawę tę omawiano też z posłem Ratajem. O ile w ciągu bieżącego tygodnia nie wpłynie do Sejmu projekt regulacyi płac ogólnourzędniczej, nauczycielstwo ponosi z całym naciskiem żądanie natychmiastowego zrównania płac w całej Polsce. Te same delegacye poruszyły też sprawy polepszenia bytu profesorów szkół wyższych (uniwersyteckich), deputatów i wogóle spraw gospodarczych nauczycielstwa, dla których żądano osobnego referenta w Ministerstwie.

Szkołom prywatnym uchwalono pozostawić swobodę działania, tak pod względem układania czesnego i płac nauczycielskich jak i co do starań o upaństwowienie całych gron nauczycielskich lub poszczególnych nauczycieli. W sprawach wątpliwych lub spornych Koła mają się odnosić do Zarządów okręgowych.

Uchwalono podjąć inicyatywę celem złączenia wszystkich nauczycielskich instytucyj kredytowych w jedną instytucyę na całe Państwo.

Sprawę rozszerzenia i rozpowszechnienia funduszu pośmiertnego (kasy pogrzebowej) poruczono okręgowi lwowskiemu do wydania opinii i przygotowania szerszej akcyi.

KRONIKA.

Lwów, 11 marca 1920.

Kalendarz.

Piątek, 12 marca.
Rzym. kat.: Grzegorza Wielk.
Gr. kat.: Prokopia.
Słowiański: Swatosza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 23 zachód słońca o godzinie 6 02 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 0 stopni.

— **Zniesienie cenzury listowej.** Reskryptem z dnia 13 lutego b. r. Nr. 3418/261/VI. Ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych zniosło z ważnością od 16 lutego b. r. dotychczasowy przymus cenzuralny dla korespondencyi krajowej tak nadanej jak i nadchodzącej do doręczenia na całym obszarze podlegającym rozkazownictwu D. O. G. Lwów.

Z powyższym dniem został również zniesiony przymus nadawania listów do zagranicy w stanie otwartym.

— **Odznaczenie oficerów polskich.** Jak się dowiaduje *Kur. Warsz.* dwu oficerów polskich uzyskuje wysokie odznaczenie francuskie:

Obecny dowódca frontu pomorskiego, gen. broni Józef Haller, główny organizator i dawny wódz armii polskiej we Francyi, będzie komandorem Legii honorowej.

Pułkownik Henryk Budkowski, obecnie zastępca komendanta m. Warszawy, poprzednio jeden z najczynniejszych organizatorów w tworzeniu armii polskiej we Francyi, będzie kawalerem Legii honorowej.

— **Z Gorlic.** Celem zamanifestowania odwiecznych praw do morza Bałtyckiego, odbyły się uroczyste posiedzenia Wydziału powiatowego i rad miejskich w Gorlicach i Bieczu, na których uchwalono na fundusz narodowy utworzenia polskiej floty morskiej łączną kwotę 13.000 kor.

Również odbyły się uroczyste nabożeństwa z kazaniem okolicznościowem i zbiórka na flotę morską.

Zbiórka dotąd nie została ukończona, ofiary składa cała ludność.

— **Odczyt Leona hr. Pinińskiego.** We wtorek dnia 16 marca o godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali Museum przemysłowego — odczyt Leona hr. Pinińskiego, pod tyt. „Św. Franciszek z Asyżu a sztuka włoska" z licznymi świetlnymi obrazami.

— **Prelekcya JM. Doktora** dr. Halbana na temat: przyszłość Uniwersytetu w Polsce, odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 7 wieczorem w Kasynie i Kole lit. art. Następny z tego cyklu wykład wypowie we wtorek, 16 b. m. dyrektor Muzeum Lubomirskich Mieczysław Treter na temat: przyszłość artystyczna w Polsce.

— **O Kamieńcu Podolskim**, jego dziejach i zabytkach będzie mówił w Kasynie i Kole lit. art. w sobotę 13 b. m. o godz. 7 wieczorem red. Michał Rolle. Wykład urozmaicony będzie przeźroczami.

— **Wieczory muzyczne** w Kasynie i Kole lit. art. uległy w tym sezonie opóźnieniu skutkiem mnóstwa koncertów publicznych, których odbywa się po kilka każdego tygodnia. Wieczór muzyczny w Kasynie i Kole lit. art. z udziałem p. Argasińskiej Choynowskiej i Löwenhoff Kwiecińskiej odbędzie się we środę 24 b. m.

— **Czyn godny naśladowania.** Znany we Lwowie właściciel handlu win p. Jan Ludwik i jego płatniczy p. Gustaw Emerling, załatwiając ugodowo spór — złożyli na flotę polską po 500 koron na ręce przewodniczącego sądu przemysłowego sędziego Milskiego. Oby powyższy postępek tych dwóch zacnych i prawych obywateli Polaków, znalazł jak najrychlej dalszych naśladowców.

— **Ochrona dziecka.** W niedzielę d. 14 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w salach Kasyna Wojskowego przy ul. Fredry raut z przedstawieniem amatorskiem na „Ochronę dziecka". Bogaty program opracowany przez młodych artystów amatorów pod przewod. p. Gabryeli Zaleskiej oraz dr. Jerzego Kellera, zawiera: „Kaprys Mossala", „Ciężka próba Bartosa", Tańce polskie narodowe, Śpiew solowy, Menuet Fogaggera z muzyką Boccerinego, Deklamacye we wschodnim stroju „Duch róży" i pantominę grywaną w słynnym ballet russe.

Dwie młodziutkie artystki z Konserwatoryum muzycznego bezinteresownie objęły wykonanie części muzycznych programu. Związek artystek również bezinteresownie przygotował artystyczne wykonanie programu. Bufet tani we własnym zarządzie. — Bilety nabyć można do soboty 13 b. m. włącznie w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka l. 6, w dzień rautu przy kasie.

— **„Koło muzyczne"** urządza w sobotę 18 marca o godzinie 7.30 w małej sali gal. Tow. muzycznego ul. Chorążczyzny wiecz. pogadankę p. Juliusza Tennera (z dyskusyą) na temat: „Pokrewieństwa i różnice między muzyką a poezyą". — Członkowie mają wstęp wolny.

— **W sprawie żydowskiej.** Redaktor i delegat *Zgody*, pisma poświęconego ugodzie polsko-żydowskiej p. Adolf Sennensieb, przyjechał do Lwowa, celem zebrania szczegółowych informacyi w sprawie żydowskiej w Polsce. Redaktor Sennensieb udaje się stąd do Stanisławowa i Kołomyi a następnie z powrotem do Krakowa, gdzie zabawi kilka dni.

— **Zaklęte koło.** Dzisiaj rano opanowała nasze gosposie rozpacz: mleczarki nie doniosły mleka do miasta. „Niechaj panowie nie chowają słoniny — będzie mleko!" — mówią. Rzeźnicy schowali słoninę, mleczarki zastrajkowały, a cierpi na tem znowu nikt inny, tylko biedny konsument.

Z tą słoniną jest prawdziwa bieda. Masarz czy rzeźnik sprzedaje ćwierć kila nie więcej, bo „musi mieć dla wszystkich swoich klientów", liczy jednak „z grzeczności" po 120 kor. za kilogram!

— **Pijak nożownikiem.** Niejaki Józef Krzyżak, podpiwszy sobie, począł robić awanturę w szynku Mandla przy ul. Żółkiewskiej. Uspokojony grzecznemi słowy przez jednego z obecnych p. Władysława Filipa kupca, ugodził go nożem w pierś. Poranionego po zaopatrzeniu odwiozło pogotowie do domu. Awanturnika aresztowano.

— **Odpalony konkurent mordercą.** W gminie Biłohorszczy (ad Lewandówka) pod Lwowem dopuścił się okropnego czynu robotnik Franciszek Markowski. Strzelił on z rewolweru w głowę Julii Wolańskiej w domu jej rodziców, po otrzymaniu od niej rekuzy małżeńskiej. Strzałem następnym w skroń chciał sobie również odebrać życie. Rannych odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie Wolańska mimo gorliwych zabiegów lekarskich, znajduje się w stanie beznadziejnym.

— **Liście i plewę** w paczkach 6 dk. po 12 kor., sprzedawał jako tytoń na placu Krakowskim Samuel Weinreb. Pomysłowego handlarza zamknięto do aresztu, a wyrób jego wsypano do śmietnika.

— **Kieszonkowca**, 39-let. Nuchima Bergmana, udającego kupca, schwytali żołnierze na Wałach hetmańskich, gdzie dobiegł, uciekając z ul. Sykstuskiej, po usiłowanej kradzieży portfelu u jakiegoś przechodnia na ul. Sykstuskiej.

— **Notowaną złodziejkę**, 14-letnią Klarę Rotównę, aresztowano koło Kawiarni Wiedeńskiej w chwili kradzieży portmonetki p. Michalinie Jagnickiej.

— **Odzyskane futro.** W r. 1915 podczas ucieczki Moskali skradziono futro p. Nuchimowi Schorowi w Batiatyczach (pow. żółkiewski). Futro owe, przedstawiające obecnie wartość 20.000 kor. ujrzał obecnie p. Schor na handlarzu Abrahamie Parnesie paradującym w niem najspokojniej po Lwowie. Sprawa oparła się o policyę.

— **100 klg cukru w kostkach** znaleziono w mieszkaniu Z. K. przy ul. Janowskiej l. 42. Zdeponowano go ze względu na niewyjaśnione pochodzenie na policyi. K. sprzedawał cukier ten częściowo, wynosząc go z domu w plecaku i handlując nim po ulicach miasta.

— **Kradzione srebrne naczynia** sprzedawał jakiś handlarz w kawiarni „Royal" przy ul. Hetmańskiej. Na jednej z podstawek był napis: „Kochanemu Władziowi od mamy 9/4 1915", reszta była znaczona monogramami S. W. Pytany o pochodzenie sreber, zmięszał się, a gdy obecni, chcąc srebro zakwestyonować, wezwali policyę, zbiegł w tumulcie. Srebro zabrano do depozytów policyjnych.

— **82 worków wojskowych** skonfiskowała policya w szynku Izydora Katza, przy ul. Królowej Jadwigi l. 26.

— **Odzyskana własność.** Na wystawie sklepowej u jubilera p. Kuwyna w Rynku, ujrzała uradowana własne swe złote kolczyki z brylantami, p. Helena Kowalikowa, przybyła z Sądowej Wiszni, gdzie ostatnimi czasy skradziono je poszkodowanej.

— **Odzyskana marynarka.** Na inspekcyi policyjnej bawiący chwilowo red. Daniluk poznał wśród stosu garderoby, bielizny i srebra, deponowanego na inspekcyi, po rewizyi u niejakiego Stanisława Reisera, przy ul. Sapiehy l. 17, odbytej, — swoją marynarkę, skradzioną mu ub. roku.

— **Amatorki kradzionej bielizny w kozie.** Maryę Hadiczkową, wiozącą kradzioną bieliznę wojskową, aresztowano na ul. Zielonej.

Bieliznę skradzioną p. Ludmile Mniszkowej przy ul. Obozowej, znaleziono na Zamarstynowie przy ul. Tkackiej 8, u Franciszki Łochockiej, blatniczki. Prócz wymienionej, znajdowała się u niej wielka ilość bielizny znaczonej literami T. M. i M. D.

— **Zakwestyonowane prowianty.** Na ul. Gródeckiej przytrzymał patrol policyjny wóz Ignacego Starka, z zawartymi w nim prowiantami, konwojując go na policyę, gdzie 8 worków mąki kukurudzianej i fasoli oddano do depozytów, z powodu wątpliwego pochodzenia tych prowiantów.

— **Złoto i brylanty** wykupywał po większych miastach niejaki Herman Stein, celem spekulacyjnego wywozu kosztowności tych do Ameryki. Bywalec ów i w naszem mieście usiłował robić interesa, lecz śledzony czmychnął do Rzeszowa, gdzie go w jednym z hoteli aresztowano a znalezione precyoza wartości przeszło milion koron oddano Dyrekcyi skarbowej do rozporządzenia.

— **Czterech pseudo-tyfuśników** ujęła policya w niedzielę podczas obławy. Są to zbiegli więźniowie, oddani niedawno do szpitala epidemicznego, co ułatwiło im ucieczkę. Obfitego połowu niedzielnego dopełniło schwytanie kilkunastu poszukiwanych niebezpiecznych indywiduów.

— **Jak ochronić zboże do siewu przed paskiem.** Od jednego z wybitnych chemików otrzymuje *Głos Nar.* następujące uwagi: Państwo ma rozdzielić rolnikowi zboże jare do siewu, popyt za niem jest olbrzymi, ugorująca ziemia musi być zasiana, aby nie przedłużać klęski, którą już od kilku lat znosimy. Aby nie dawać sposobności do paskarstwa i ochronić zboże dla celowego użycia, należy każdy wagon spryskać naftą. Minimalna jej ilość zabezpieczy ziarno przed konsumcyą, nie czyniąc uszczerbku sile kiełkowania. W normalnych czasach bajcowano jare zboża siewne, celem ochrony przed śniecią, obecnie trudno uzyskać potrzebne chemikalia, t. j. siarczan miedzi. Zastąpmy go naftą, a wówczas będziemy pewni, że zboże przeznaczone do siewu będzie zasiane.

— **Strajk kolejarzy krakowskich.** Z Krakowa telegrafują: Odbyło się tu zebranie ogólno-kolejowe, na którem wobec nieuwzględnienia niektórych postulatów kolejarzy, a zwłaszcza w dziedzinie aprowizacyi i prawa używania kart kolejowych, postanowiono urządzić strajk powszechny. Strajk wybuchł o godzinie 8 wieczorem i objął funkcyonaryuszy w okręgu dyrekcyi kolejowej w Krakowie.

— **Krwawe zajście na stacyi w Dęblinie.** W dniu 4 b. m. o godz. 5 popoł. część pracowników kolejowych podburzonych przez niewiadomo kogo zajęła siłą transport słoniny wieziony za jak najlegalniejszemi świadectwami przez rzeźników dęblińskich pp. Łukasika, Nakoniecznego, Niskiego i Jarosińskiego. Słoninę kolejarze natychmiast przewieźli do lokalu związku i nie chcieli mimo domagań się prawych właścicieli wydać.

Ci widząc, to zwrócili się o pomoc do komendanta policyi kolejowej porucznika, który udał się do związku z kilku policyantami, aby nieprawnie zabraną słoninę zwrócić właścicielom.

Kiedy przedstawienia i tłumaczenia nie odnosiły skutku, por. Jankowski zażądał kategorycznie wydania słoniny. Kolejarze podrażnieni poczęli oficera spełniającego obowiązek obrzucać gradem obelg, przyczem gromadzący się tłum począł napierać na policyę.

Doszło do starcia a policya z rozporządzenia komendanta por. Jankowskiego dała salwę, raniąc pięciu ludzi. Porucznik Jankowski, broniąc się, ciął szablą i ranił w rękę prezesa miejscowego związku kolejarzy Leskowskiego.

Na odgłos strzałów przybył oddział Hallerczyków, który tłumy rozprószył.

Rannych odwieziono do szpitala w Dęblinie. Na miejsce wypadku do Dęblina dla przeprowadzenia śledztwa wyjechał komendant IV. okręgu policyi p. Grel.

— **Tragiczny wypadek** zdarzył się na przedstawieniu teatru ludowego „Ogniska Rob" w Częstochowie. Amatorka Stanisława Chwalewska grając rolę Amelji przejęta do głębi losami odtwarzanej postaci, upadła na scenie tak fatalnie, iż skutkiem wstrząśnienia mózgu w dzień potem zmarła.

— **Prezydent nie jest królem.** Poincaré, żegnając się z dziennikarzami wygłosił ciekawą i pełną dowcipu mowę, którą zakończył w ten sposób:

„Nie zasługuję na ubolewanie z chwilą gdy zostaję z powrotem seniorem. Prezydent rzeczypospolitej nie staje się królem wygnanym i nie nosi szaty Dejaniry. Wspomnienie byłego dostojeństwa nie rzuca dziś cienia ani blasku i ten, kto je porzuca, winien czuć się szczęśliwym, że może jeszcze okazać energię i być pożytecznym.

— **Przeprosiny niemieckie.** Według wiadomości, otrzymanych z Berlina, reprezentant niemieckiego ministerstwa spraw zagran. udał się w poniedziałek do ambasady francuskiej i wyraził ubolewanie z powodu zajścia w hotelu Adlon, w którem oficerowie francuscy zostali obrażeni przez ks. Joachima pruskiego i towarzyszących mu oficerów niemieckich. Minister spraw zagranicznych Müller wyraził popołudniu pułkownikowi, pełnomocnikowi francuskiemu De Marcilly powtórnie ubolewanie z powodu wybryku, jakiego się dopuścił ks. Joachim pruski, prosząc równocześnie o zawiadomienie rządu francuskiego o tem oficyalnem przeproszeniu.

— **Ekscesy antyżydowskie.** Z Monachium donoszą do *Berl. Tagblatt*, że w całej Bawaryi odbywają się ekscesy antyżydowskie, w których biorą udział żołnierze niemieckiej obrony narodowej. W Monachium podczas demonstracyi przed ministerstwem spraw wewnętrznych żołnierze rozdawali podburzające odezwy antyżydowskie. Zajście w teatrze w Pasawie miały również charakter antisemicki. Grano tam sztukę Kurt Eisner w gronie zaproszonych gości. Mimoto do teatru wpadła gromada żołnierzy uzbrojonych w karabiny i bagnety i rzuciła na scenę kilka żabek eksplodujących. Żołnierze szpicrutami bili publiczność. Z galeryi dano kilka strzałów rewolwerowych. Sekretarz socyalistycznego związku zawodowego, który stwierdził wobec władz udział wojskowych w tym napadzie, został przez żołnierzy obrony narodowej aresztowany i w okrutny sposób pobity drucianymi prętami.

— **Walka ze spekulacyą w Bułgaryi.** *Temps* donosi z Sofii: Rząd bułgarski poza aresztowaniami i konfiskatami towarów chwycił się w walce z paskarstwem metody prymitywnej i oryginalnej. Paskarza, któremu udowodniono przekupstwo urzędnika lub zbyt drogą sprzedaż towarów, prowadzi się przez cały dzień po ulicach Sofii z związanemi z tyłu rękami i tablicą na piersiach z napisem: „Jestem paskarzem". Sofia bawi się serdecznie tymi pochodami.

— **Clémenceau** powracając z Afryki, zwiedzi Ateny. Przygotowują na jego cześć wielką owacyę.

— **Długi aljantów** względem Anglii, z wyjątkiem powojennych zaliczek na odbudowę, są według przedstawienia Chamberlaina w Izbie gmin następujące: Rossya 568 mil. funtów, Francya 470,500.000 funt., Włochy 470 mil., Belgia 86 i pół miliona, Serbia 20 mil., Grecya, Portugalia, Rumunia i inne kraje sprzymierzone 51 milionów, razem 1666 milionów funtów.

— **Cyklon.** Na brzegach Marokka szalała w tych dniach olbrzymia burza morska. Koło Casa Blanca rozbił się pocztowy parowiec „Venezuela". Parowiec ten znajduje się w bardzo krytycznym stanie. Załogę musiano wysadzić na ląd, 700 tonn towarów, które znajdują się na okręcie, można uważać z powodu uszkodzeń statku za stracone. Władze morskie w Tulonie poczyniły kroki celem ewentualnego uruchomienia parowca.

Burza wyrządziła jeszcze inne szkody. „Natenna", amerykański parostatek handlowy, pojemności 3000 tonn, naładowany węglem, został z powodu złamania steru, rzucony na skałę Aouchesch. W czasie ratowania rozbitków, wielu marynarzy odniosło rany. Stan tego okrętu jest jeszcze bardziej krytyczny, aniżeli „Venezueli".

— **Najbogatsza kobieta.** Jest nią milionerka japońska Tane Susuki, która doszła do swego majątku nie drogą spadku ani zamęścia, ale własną przedsiębiorczością. Wychowana w Ameryce, z zapałem rzuciła się do handlu. W czasie wojny założyła towarzystwo „Susuki", zorganizowała produkcyę kamfory, utworzyła japoński trust cukrowy, potem stalowy. Dla własnej potrzeby rozporządzała flotą handlową z 500.000 tonn. Pani Susuki ma lat trzydzieści, a zaczęła, jako pisząca na maszynie. Jestto mała kobieta, o rysach łagodnych i regularnych, trochę smutna i nie wiedząca, co robić z swą olbrzymią fortuną.

— **Hołd Sjamu.** Kahn, minister francuski w Sjamie wręczył marszałkowi Fochowi funt złota na dowód podziwu, jaki żywią dla niego Sjamczycy i cudzoziemcy, zamieszkali w Sjamie. Jednocześnie wręczono mu czek na 87.000 franków na cele dobroczynne.

— **Nowe „sfery".** W Gracu zaszedł w teatrze tamtejszym fakt, ilustrujący obyczaje nowych „sfer", zapełniających najlepsze miejsca w teatrach... nietylko zagranicą. Oto z pierwszego piętra rzucono na parter resztki jedzenia z papierka, plamiąc skórkami z kiełbasy i lepkimi cukierkami suknie pań. Na remonstracye z parteru nikt się nie zgłosił.

— **Szósty kurs dezynfektorski** rozpocznie się w Fizykacie miejskim 15 marca i potrwa do 22. Starostwa, które nie zdołały wysłać kandydatów na kursa poprzednie, mogą ich przysłać na ten kurs bezpośrednio, nie odnosząc się do Fizykatu miejskiego.

— **Biuro Pogotowia Narodowego** zostało przeniesione do gmachu byłego Seminaryum ruskiego przy ul. Kopernika 36, II. piętro.

Szarzyzna życia.

(wi) Szarzyzna życia stała się utartą lokucyą. Szeplenić ją wkrótce zaczną nawet małe dzieci. Proces ten ma wiele rzeczy wyjaśniać, ba, nawet usprawiedliwiać.

P. Lafirynda czmychnęła z gachem, pozostawiając mężowi dzieci na karku, ponieważ zbrzydła jej szarzyzna życia. P. Kartołupski roztrwonił w „krótkiego" fortunę żony, tak mu dojadła szarzyzna życia. Panna Fiu-fiu z powodu tej samej szarzyzny stała się bohaterką skandalu głośnego na całe miasto, a znany lowelas, młody p. Pędziwiatr musiał zniknąć z areny swych tryumfów, pofałszowawszy weksle.

Musi chyba być coś w tem prawdy, że szarzyzna życia tak dokwiera dzisiejszym ludziom, skoro wszyscy przeciw niej powstają. Ale któż jest wytwórcą życia? Czy nie człowiek? Jeśli więc życie jest szare, kto temu winien? Czy nie człowiek? Dzisiejsza generacya tonie w szarzyźnie życia, ponieważ na inne życie jej nie stać.

Trzeba z samego siebie wydobyć barwy, a życie przestanie być szarem. Ta barwność, która płynie z fortuny, honorów, bogactwa nie każdemu dostępna, przytem nietrwała, obsypuje się jak pył kred pastelowych. Ale każdy ma dostęp do krynicy dobra i piękna, skąd pochodzą najtrwalsze farby dla ubarwienia życia. Trzeba rozmiłować się w swojem powołaniu, ukochać pracę, wsłuchiwać się w drgnienia duszy, żyć z przyrodą, a nie będzie powodu do narzekań na szarzyznę życia.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek, 11 marca o godz. 7 wieczorem „Lalka", operetka w 3 aktach E. Andran'a.

W piątek, 12 marca o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy „Młodzi i starzy", komedya w 3 aktach Hajo z pp. Trapszo, Pillerową, Rowińską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Hierowskim, Ratschką, Bieleckim i Czakim.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z literatury, ekonomicznej.

W prasie europejskiej żywo omawianą jest kwestya rozwiązania problemu walutowego. Wiele projektów i pomysłów pojawiło się w tej piekącej sprawie. Między innymi zabrał głos inż. Kondratowski, Krakowianin, którego rozprawka pojawiła się w październiku 1918 r. w kilku fachowych pismach.

Po ekonomicznym wstępie na temat stosunków międzynarodowych ustroju walutowego, wzajemnym stosunku walut, projektuje on jednolity miernik wartości w postaci monety bitej ze złota menniczego o próbie 900/1000 i wadze 1 gr. o nazwie: „złoty“ (franc. d'or, włos. d'oro, ang. gold). Podstawą systemu monetarnego ma być nie zapas złota nagromadzony w skarbcu państw, lecz naturalna wartość dóbr narodów, względnie zapas sił produkcyjnych tychże odpowiednio skapitalizowany. Wagę monet przyjmuje w okrągłych jednostkach gramów, aby ludności umożliwić kontrolę wagi metalu, nadto w życiu praktycznem sama moneta może służyć za miarę wagi 1 ciężarek drobnych przedmiotów.

Wielokrotności wagi monet odpowiada wielokrotność wartości. Za podstawę materyału, z którego wybija się monety przyjęto mieszaninę 900 części złota lub srebra i 100 części miedzi, gdyż czyste metale szlachetne nigdzie nie są w użyciu; obojętną jest rzeczą, czy porównujemy wartość czystego metalu zawartego w dwu monetach, czy mieszaniny, byle o tym samym stosunku.

Gdybyśmy za podstawę przyjęli gram czystego złota, waga monety z domieszką wypadałaby ułamkiem, co byłoby sprzeczne z założeniem.

Domieszka uzupełniająca wagę monety (10 prc.) służyć będzie na pokrycie wartości samej miedzi, koszta bicia monet i zużycia tychże, zabezpiecza wreszcie przed wyławianiem monet, skoro nie mają pełnej wagi czystego złota.

Co do nazwy jednostki monety, o ile idzie o wyrażenie międzynarodowe możnaby przyjąć: „złoty“ (gram) wyrażałoby się n. p. kilogram mięsa kosztuje 2'20 złotych lub dwa złote 20 centów (groszy).

Jedna strona monety miałaby charakter narodowy, druga zaś międzynarodowy dlatego napisy z jednej strony przyjmuje w języku łacińskim lub francuskim, jako języku międzynarodowej dyplomacyi.

Stosunek wartości złota do srebra przyjmuje się 1:20, wobec francuskiego 1:15½, austr.-węg. 1:18.2 a to celem zyskania okrągłych wag monety srebrnej.

Jeden złoty = 100 centów o wadze 20 gr. w srebrze odpowiada co do wagi rublowi srebrnemu, 50 centów zaś dwu koronom lub frankom w srebrze.

Gdybyśmy przyjęli stosunek 1:25, jeden złoty w srebrze ważyłby 25 gramów t. j. tyle co 5 frankówka, 5 lirówka zaś jednostki tych monet odpowiadałyby wadze 20 centów 5 gramów. Łatwą byłaby zamiana tych monet obcokrajowych bez potrzeby przetapiania ich przynajmniej w początkach reformy, coby znacznie kwestyę uprościło. Stosunek wartości złota do srebra jest tak zmienny, że nie podobna ustalić go a priori, po ustaleniu się stosunków powojennych komisye zgruntowałyby te kwestye.

Wreszcie monety bronzowe z mieszaniny 950 części miedzi 40 części cyny, 1 i 10 części cynku, miałaby charakter monety zdawkowej bez pełnej realnej wartości.

Obowiązek przyjmowania monety zdawkowej byłby ograniczony do 1 złotego, zaś monety srebrnej do wysokości 10 złotych, ze względów praktycznych.

Z przedstawionych wniosków wynika, że jednostka monetarna reprezentowana byłaby złotem, srebrem lub papierem o równorzędnej wartości. Jednostka złota (gram) zbyt mała, zaś srebrna zbyt ciężka 20 gr. niechętnie byłaby używana, zyskałyby na tem pieniądz papierowy, jako wygodniejszy.

Aby projekt zrealizować, należałoby poddać go fachowym studyom i badaniom, powołać do życia komisyę monetarną złożoną z wybitnych ekonomistów i finansistów, znających wybornie stosunki ekonomiczne kraju i zagranicy.

Po ustaleniu wytycznych zasad należałoby opracować ustawę monetarną i przedłożyć takową do uchwały Sejmu, który określiłby również ilość mających być wybitych monet i banknotów, uchwalił odpowiednie kredyty i zabezpieczenie tychże.

Następnie należy zakupić potrzebne ilości złota, srebra, miedzi, cyny, cynku na rachunek państw. Ogłosić konkurs na artystyczny rysunek banknotów i monet, przygotować prasy mennicze i drukarskie, zorganizować banki, czy kasy krajowe, celem wymiany obcych monet na nowe krajowe, celem wymiany obcych monet na nowe krajowe, przyczem przyczem przyjąć zasadę złoto za złoto, srebro za srebro, papiery za papiery; monety metalowe na wagę, papiery po kursie.

Celem ułatwienia napływu złoto i srebra, można przyjmować różne przedmioty z tych kruszców wykonane i wypłacać za nie monetą w stosunku do wagi i próby.

Patryotyczna ludność chętnie znosiłaby swe ozdoby i przetapiała na monety polskie, a Państwo chociażby poniosło pewną małą zresztą stratę wskutek przetapiania tych ozdób, odniosłoby znaczniejszą korzyść z powodu napływu szlachetnych kruszców, drogich w pierwszych latach po wojnie.

Celem pouczenia szerokich warstw ludności o nowym ustroju monetarnym, należałoby powszechnie głosić tegoż zasady w wykładach w obrazach świetlnych i szkołach.

Dla zainteresowania się zagranicy ogłosić należałoby rozprawę w obcych językach, doprowadzić do skutku międzynarodowy kongres, następnie komisyę monetarną, podobną unii łacińskiej. Inicyatywa musiałaby wyjść od ideowych związków ludzi niezłomnej woli, mających dobro ludzkości na względzie, a poparta czynnie przez Rząd, społeczeństwo, wreszcie przez filantropów, kapitałem, celem stworzenia biur propagandy, gdyż każda idea musi mieć realną podstawę. Biura propagandy mogłyby powstać przy lidze pokoju w Paryżu, w pałacu pokoju w Hadze, Monaco' Bernie szwajcarskiem, wreszcie we wszystkich stolicach państw narodowych, wówczas idea przyoblekłaby się w realne kształty ku pożytkowi ludzkości.

Telegramy P. A. T.

Czeski fałszerz stukoronówek.

Kraków. Dzienniki zaznaczają że z powodu wykrycia niedawno sprawy fałszowania stukoronówek czeskich w Krakowie, pisma czeskie zaczęły nazywać Polskę fabryką czeskich fałsyfikatów. Wobec tego dzienniki stwierdzają zgodnie, że głównym winowajcą w tej sprawie jest znany fałszerz banknotów z r. 1917 Miłosław Prusza rodowity Czech, pochodzący z Bulehosti powiat Nove Mesto, gdzie ma liczną rodzinę oraz, że w okresie podrabiania banknotów czeskich był w porozumieniu z fałszerzami banknotów, również rodowitymi Czechami. Prusza został wraz ze swoimi wspólnikami odstawiony do więzienia sądu karnego.

Przyjazd Focha nieoznaczony.

Paryż. Marszałek Foch oświadczył, że zamierza wyjechać do Warszawy celem powitania armii polskiej. Terminu wyjazdu nie można jeszcze dokładnie podać.

Strajk kolejowy w Krakowie.

Kraków. W sprawie strajku kolejowego podają dzienniki tutejsze, że po jego wybuchu nie odszedł ze stacyi tutejszej żaden pociąg, a to pociąg do Bogumina, odchodzący o godzinie 7 min 54, ani też spóźniony pociąg lwowski. Ci, którzy przyjechali tym pociągiem do Krakowa, musieli wysiąść. Natomiast pociąg przychodzący od strony Lublina o godzinie 9 doprowadzono jeszcze do Krakowa. Jak podaje *Naprzód*, wyjątek zrobiono dla pociągów z robotnikami i dziećmi szkolnemi do Bochni, Wieliczki i Krzeszowic, oraz dla pociągów wojskowych. *Goniec* podaje, że podróżni, którzy przyjechali do Krakowa i byli zmuszeni w Krakowie wysiąść, znaleźli się w bardzo trudnej sytuacyi z powodu niemożności znalezienia noclegu. Przedsionki wielu hoteli były przepełnione, część zaś podróżnych musiała nocować na kurytarzach dworca kolejowego. *Naprzód* podaje, że poseł Bobrowski rozmawiał o północy telefonicznie z Premierem Skulskim, w którego biurze był równocześnie obecny Minister aprowizacyi p. Sliwiński.

P. Bobrowski domagał się natychmiastowej wydatnej pomocy aprowizacyjnej, która jedynie może doprowadzić do zakończenia strajku. Premier Skulski — wedle tej samej informacyi — oświadczył, że Minister aprowizacyi Sliwiński przed 3 dniami na konferencyi z przedstawicielami kooperatyw kolejowych pokrył w zupełności zapotrzebowanie bieżące dla kolejarzy i że Rząd może z kolejarzami pertraktować dopiero po przerwaniu strajku, który nie jest strajkiem urządzonym przez organizacyę, lecz samorzutnym, a nadto, że ruch kolejowy musi być bezwarunkowo utrzymany.

Nowa Reforma podaje, że komitet strajkowy urzęduje w permanencyi i że obecnie zaprzestanie strajku zależeć będzie od 2 Ministerstw, t. j. od Ministerstwa kolejowego, które ma cofnąć swoje rozporządzenie o biletach i od Ministerstwa aprowizacyi. Dalej podaje *Reforma*, że jak słychać, w razie dłuższego trwania strajku, strajk ma być złagodzony o tyle, że będą uruchomione pociągi wojskowe i aprowizacyjne. *Kuryer Ilustrowany* podaje, że strajkujący zapewniają, iż nie myślą wstrzymywać transportów wojskowych i że pociągi wojskowe będą kursowały w miarę potrzeby.

W sprawie samego wybuchu strajku pisze *Kuryer*, że strajk w okresie walki plebiscytowej i ogromnych ciągłych potrzeb społeczeństwa jest incydentem bardzo przykrym i niepomyślnym a nawet szkodliwym. Pismo wyraża przekonanie, że obie strony pójdą drogą wzajemnych ustępstw i bezwarunkowo zatarg załagodzą. Jest to obowiązkiem obywatelskim, a kolejarze nasi tylokrotnie już dali dowody swojego wysokiego patryotyzmu, że nie należy wątpić, iż i tym razem nie zawiodą oczekiwania społeczeństwa, które strajk kolejarzy traktuje jako klęskę aprowizacyjną.

Głos Narodu wskazuje, że znaczenie strajku w obecnej chwili zarówno dla całego Państwa jak i dla Krakowa można ocenić, jeżeli się zważy, że w tej chwili wojska nasze staczać muszą zacięte walki z nawałą bolszewicką i że na Śląsku Cieszyńskim leje się krew robotnika polskiego, który błaga o pomoc i że Kraków pozbawiony jest wszelkich środków żywności i opału, a nadzieja na przewóz tych rzeczy stała się w ostatniej chwili wskutek strajku iluzoryczną.

Czas zaznaczając, że można rozumieć strajk kolejarzy, dotkniętych razem z całą ludnością miejscową opłakanymi stosunkami aprowizacyjnymi, wskazuje, że unieruchomienie komunikacyi kolejowej podczas wojny, oraz wobec tak naprężonej sytuacyi na Śląsku, budzić może bardzo poważne wątpliwości i obawy. Nie ulega wątpliwości, że propagowanie strajku kolejowego podczas wojny, w chwili, gdy na wschodzie Polski rozgrywa się stanowcza akcya wojenna, zostanie potępione przez narodowo czujący ogół. Nikt nie zrozumie, aby w walce o swoje postulaty aprowizacyjne, albo nawet o tak pomniejsze, jak kwestya kart kolejowych, nie mogli kolejarze znaleźć drogi dla siebie równie skutecznej, a interesom narodowym nie zagrażającej. Trudno też przypuszczać, aby sympatye albo poparcie ogółu mogło im w tej walce towarzyszyć. Wprost przeciwnie, można być pewnym, że skupi się przeciwko nim otwarcie wszystkich wzrok, mianowicie wtedy, gdy w następstwie strajku, działania wojenne Polski i cała jej zdolność gospodarcza byłyby na szwank narażone. Przewódcy powinni zrozumieć, czy nie popchnęli komenderowanych przez siebie organizacyj do akcyi szkodliwej, a w pewnych warunkach nawet zbrodniczej, w każdym zaś razie wywołującej ubolewanie polskiego społeczeństwa.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Baronowa Orczy. 10)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

A widząc, że uwaga małego kółka zwraca się ku niemu, raczył wyrazić się bardziej logicznie:

— Sądzę, że prawdopodobnie nie należy pytać: Kto j e s t ten tajemniczy Biedrzeniec? ale: Kto b y ł ten biedny, nieszczęśliwy gentleman?

— Więc pan myślisz? — podsunęła Mistress Polly, której wesołość nagle zgasła podczas tych oratorskich popisów.

— Uważam to za fakt — wygłosił Mr. Clutterbuck uroczyście — że ten, którego miano jest Czerwony Biedrzeniec dziś już nie istnieje; że te Francuzy skróciły go o głowę i to nie dawniej, jak w czasie ostatniej przygody i że mówiąc językiem poetów, już ślad po nim zaginął.

Mr. Clutterbuck niezmiernie lubił cytować z dzieł pewnych pisarzy, których imion nigdy nie przytaczał, lecz których obejmował ogólnem mianem „poetów“. Ilekroć zaś czynił użytek z frazesów zapożyczonych wedle jego mniemania u tych wielkich bezimiennych autorów, wówczas mechanicznie i z namaszczeniem unosił kapelusza w dowód czci dla wielkich umysłów.

— Więc pan przypuszczasz, Mr. Clutterbuck, że Czerwony Biedrzeniec nie żyje? Że to ohydne Francuzy zamordowały go? Chyba tego pan nie myślisz naprawdę? — westchnęła żałośnie Mistress Polly.

Mr. Clutterbuck podniósł rękę do kapelusza, przygotowując się bez wątpienia do ponownego cytatu z nieznanych poetów, lecz przerwano mu chwilę natchnienia długim a przeciągłym śmiechem, który rozległ się grzmiącem echem w odległym kącie placu.

— Ach, Boże, Wszakże ja skądś znam ten śmiech — przypomniała sobie Mistress Luckett, a oczy wszystkich zwróciły się w stronę, skąd wesoły głos dochodził.

Przewyższając o głowę wszystkich swych przyjaciół dokoła stał tam sir Percy Blakeney, leniwo patrząc błękitnemi oczyma z pod opadających powiek na pstry tłum otaczający go i tworząc widocznie centrum wytwornie przystrojonej grupy wchodzącej właśnie w bramę.

— Piękny gatunek ludzi, bezsprzecznie — zauważył subjekt Johnny.

— Zapewne! mógłbyś pan na biblię przysiądz co do tego! — szepnęła skłonna do sentymentalności Mistress Polly.

— Mówiąc razem z poetami — wydeklamował Mr. Clutterbuck uroczyście — ilość cali nie stanowi człowieka.

— Ani piękne suknie — dorzucił Mr. Tomasz, który nie pochwalał sentymentalnego westchnienia Mistress Polly.

— Oto mylady! nagle szepnęła Miss Barbara, chwytając z całej siły Master Clutterbuck'a za ramię. Boże! Jakaż ona dzisiaj piękna.

W istocie, piękna i promieniejąca młodością i szczęściem, Marguerita Blakeney właśnie przekroczyła bramę i szła w kierunku muzyki. Przybrana była w obcisłą suknię, ze lśniącej zielonej tkaniny, a moda krótkiego stanu podnosiła wdzięk jej postaci do doskonałości. Wielki kapelusz a la Charlotte z aksamitu dla zmatowania sukni, rzucał głęboki cień na górną część jej twarzy i użyczał szczególnej miękkości zarysom jej czoła i policzków. Długie, koronkowe mitenki okrywały jej ramiona i ręce, a szal z przejrzystej materyi, bramowany złotem zarzuciła lekko na barki.

Tak! była piękna! W twarzy jej malowała się słodycz, a z oczu wyglądała radość życia, tchnąca nieodpartym czarem.

Właśnie teraz, śmiejąc się z ożywieniem, mówiła do młodej dziewczyny, idącej obok:

Zaraz znajdziemy twego Pawła, nie bój się! Czyś zapomniała, dziecko, że on jest już w Anglii i że nie ma obawy, aby go tu ścigano w biały dzień, wśród tej zieleni?

Młoda dziewczyna wzdrygnęła się lekko, a jej dziecięca twarzyczka stała się jeszcze bledszą, niż przedtem. Marguerita wzięła ją za rękę i uścisnęła serdecznie. Julietta Marny, niedawno przybyła z Anglii, ocalona śmiałym a skutecznym zamachem z pod samego noża gilotyny, zaledwie mogła uwierzyć, że niebezpieczeństwo już minęło dla niej, oraz dla człowieka, którego kochała.

— Oto jest Monsieur Déroulede — oznajmiła Marguerita po krótkiem milczeniu, chcąc dać młodej towarzyszce czas do opanowania się i wskazując grupę mężczyzn obok. — Wszak widzisz, że jest wśród przyjaciół.

Dwie te kobiety tworzyły prześliczny obrazek, stojąc tak razem przez chwilę na murawie, gdy jasne słońce wrześniowe rzucało złote refleksye i świetlane półcienie na ich wysmukłe postaci. Marguerita z postawą dumną i królewską w swej przepysznej sukni i bezcennych klejnotach, uwieńczona niewidzialną aureolą najwyższego kobiecego szczęścia Julietta wiotka i dziewczęca, cała w bieli, w giętkim, słomkowym kapeluszu na jasnych lokach z twardem piętnem śmiertelnej walki duchowej, ze śladami przebytych cierpień, na młodziutkiej, dziecięcej twarzy.

Grupa przyjaciół otoczyła je natychmiast. Wśród nich Paweł Déroulede, Sir Andrew Ffoulkes z żoną, w końcu, powoli krocząc ku nim z rękami w kieszeniach spodni, we wzorowo skrojonym fraku, w przepysznych krezach koronkowych u szyi i rąk, nadszedł nieporównany Sir Percy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

A. IV. 130/17/48. Edykt licytacyjny. W sprawie spadkowej po ś. p. Marcinie Smereku, rolniku w Strzałkowicach, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1920 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 68 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacya realności lwh. 46 i lwh. 219 ks. gr. Strzałkowice najpierw całych realności, a potem wymienionych niżej kompleksów gruntowych:

A. Realność obj. lwh. 46 ks. gr. Strzałkowice:

I. parc. bud. 10, pgr. 2149, 523, 521/2, 595, 596/2 oszacowane na 4.000 koron;

II. pgr. 594/1, 594/2, 597/2, 597/3, 598/2, 599/2 i 600/2 oszacowana na 4.741 koron 25 h.;

III. pgr. 592, 593, 601/2, 602/2 oszacowane na 770 kor.

B. Realność obj. wlh. 219 ks. gr. Strzałkowice:

IV. pgr. 353, 354, 1059 oszacowana na 1.000 kor.;

V. pgr. 1056 oszacowana na 3.686 kor.;

VI. pgr. 1057 oszacowana na 1.935 kor. 25 hal.;

VII. pgr. 1058/1, 1058/2 oszacowana na 1.178 kor. 75 hal.

Poniżej ceny szacowania sprzedaż nie nastąpi. Przybicia udzieli się temu, których oferty bądź to za całe realności, bądź za pojedyncze kompleksy gruntów uzyskane po zliczeniu ich razem okażą się najwyższe.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 24 lutego 1920. (1965 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

C. VI. 41/20. Przeciw Michałowi Natalińcowi z Stynawy niżnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez Annę Hnatyszyn z Stynawy niżnej pozew o 820 kor. zpn. Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 9 marca 1920 o godzinie 9 rano w sądzie poniżej wymienionym B. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Adolfa Spritzera, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Skole, dnia 17 lutego 1920. (2010 2—3)

Prez. 443/26 Rs/20 (1961)

Obwieszczenie.

Wzywa się interesowanych, którzy z powodu przeprowadzenia licytacyi nieruchomości w sądzie okręgowym lub powiatowym w Kołomyi złożyli wadya i ceny kupna, aby z powodu zaginięcia części aktów egzekucyjnych w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej przedłożyli do 30 dni sądowi okręgowemu względnie powiatowemu w Kołomyi uchwały sądowe wykazujące złożenie do depozytu sądowego wadyów, lub cen kupna w celu zgłoszenia pretensyi osób interesowanych do b. austryackiego skarbu państwa z tytułu odszkodowania za wywiezione wskutek wypadków wojennych do centralnej kasy państwowej w Wiedniu i krajowej kasy skarbowej w Salzburgu wszystkie depozyta sądowe, wadya i ceny kupna.

Prezes Sądu okręgowego.

Kołomya, dnia 10 lutego 1920. (1961)

C. VI. 8/20. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi Reihl synowi Karola i Wilhelmowi Reihl, synowi Karola, Maryi z Reihlów Buckhard, Karolinie z Beihlów Herman z Diamandheim ad Turza wielka wniesiony został do tut. sądu przez Rudolfa Reihla, syna Karola, pozew o uznanie własności gruntu zpn. Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 marca 1919 r. godzina 9 rano w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się kuratorem Henryka Recha, gospodarza z Turzy wielkiej, który zastępować ich będzie na koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki nie jawią się w sądzie, lub nie zamianują pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Dolina, dnia 3 stycznia 1919. (1972)

C. IV. 41/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Teofilu i Iwanu Wierzbickimi i tow. wniesiony został przez Marunię z Wierzbickich Jasińską z Winogradu pozew o uznanie i wpis prawa własności 1/3 części pgr. 1842 i 1843 w Winogradzie i t. d. zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie rozprawa na dzień 26 marca 1920 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw powyższej nieobjętej masy ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Füllenbauma, adwokata w Ottynii.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 24 lutego 1920. (2009)

C. IV. 8/20. Przeciw nieobj. masie spadkowej po ś. p. Dmytrze Pryjmaku i Iwanowi Sołowczukowi, s. Klemensa, z Hołoskowa, wniesionym został przez Pawła Sołowczuka w Hołoskowie pozew o własność pgr. 526/2 i 527 w Hołoskowie. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została rozprawa w tut. sądzie na dzień 26 marca 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw powyższej nieobjętej masy ustanawia się kuratora w osobie p. dr. Blumenblatta, adwokata w Ottynii.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 24 lutego 1920. (2008)

C. II. 549/19 (1). Przeciw Majerowi Dawidowi 2 im. Kaufman, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Stryju przez Esterę Kaufman pozew o zapłacenie 216 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 19 maja 1920 o godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw Majera Dawida 2 im. Kaufmana ustanawia się p. dr. Falka adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Majera Dawida 2 im. Kaufmana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Stryj, dnia 16 lutego 1920. (1967)

Konkursa.

Prez. 7673/20 (1877 3—3)

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 56 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posady prowadzących księgi gruntowe w Kołomyi i Złoczewie, upływa z dniem 20 marca 1920.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 1 marca 1920.

L. 3498/IV. (2071 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy państwowem gimnazyum w Myślenicach, ogłasza Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 kwietnia 1920 r. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa po myśli ustawy z dnia 25 stycznia 1914 r. Dz. u. p. Nr. 16, dodatek aktywalny po myśli art. III. § 1 ustawy z dnia 19 lutego 1907 r. Dz. u. p. Nr. 34, oraz wszystkie przypadające wojenne dodatki drożyźniane, przyznane przez b. rząd austryacki, b. Komisyę Rządzącą oraz Władze Polskie, tudzież ewentualnie wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, gabinetów, kancelaryi, sali konferencyjnej, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. d. Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, którą udowodnić należy przedłożonem świadectwem szkolnem ukończonych przynajmniej dwu klas szkoły powszechnej i własnoręczną próbą pisma,

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego, wykazane świadectwem lekarza rządowego,

3. nieprzekroczony 45 rok życia w dowód czego należy przedłożyć metrykę urodzenia.

Nadto należy przedłożyć:

1. świadectwo moralności i prawomyślności politycznej wystawione przez właściwą władzę, jeżeli petent nie pozostaje w służbie publicznej,

2. wszystkie świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia petenta.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi państwowego gimnazyum w Myślenicach, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy z dołączeniem wydanej przez nią opinii służbowej, również na ręce Dyrekcyi państwowego gimnazyum w Myślenicach.

Zaznacza się, że przy nadaniu tej posady będą mieć pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 28 lutego 1920.

Prez. 6858/4W/20 (2069)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego będą obsadzone posady podurzędników sądowych w Czortkowie, Przemyślu, Bóbrce, Jabłonowie, Nadwórnie i Rawie, tudzież posady, które opróżnią się po rozpisaniu tego konkursu.

Ubiegający się mają wnieść podania do Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie wprost, a jeżeli są w służbie państwowej, w drodze służbowej do dnia 25 marca 1920. Do podań należy dołączyć dokumenty wykazujące oprócz ogólnych wymogów uzyskania posady sługi sądowego także złożenie egzaminu przepisanego w p. IV. l. 1 rozp. b. austr. min. spraw. z 17 listopada 1909 dz. rozp. Nr. 20.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 24 lutego 1920. (2069)

Prez. 6850/4 W/20 (2070)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego we Lwowie będą obsadzone posady starszych dozorców więźniów w sądach okręgowych w Czortkowie, Lwowie, Samborze i Stanisławowie, tudzież posady, które opróżnią się po rozpisaniu tego konkursu.

Ubiegający się mają wnieść podania do prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie wprost, a jeżeli są w służbie państwowej w drodze służbowej do 25 marca 1920. Do podań należy dołączyć dokumenty stwierdzające wymogi uzyskania posady dozorcy więźniów i złożenie przepisanego egzaminu (rozp. b. austr. min. spraw. z 7 marca 1914 Nr. 28 Dz. rozp. § 1 i z 17 listopada 1909 Dz. rozp. Nr. 320 p. IV. 3).

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 24 lutego 1920.

Prez. 6860/4 W/20 (2068)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego będą obsadzone posady dozorców więźniów w sądach okręgowych w Czortkowie (trzy) Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Złoczowie i ewentualnie Samborze, tudzież posady, które opróżnią się po rozpisaniu tego konkursu.

Ubiegający się mają wnieść podania do prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie wprost, a jeżeli są w służbie państwowej, w drodze służbowej do 25 marca 1920. Do podań należy dołączyć metrykę urodzenia, dokument przynależności państwowej, świadectwa szkolne i dotychczasowego zatrudnienia, dopełnienia obowiązku służby wojskowej lub uwolnienia od niej, moralności i wystawione przez rządowego lekarza świadectwo przydatności fizycznej.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 24 lutego 1920.

L. 2193/22 XIII. b. 1920 (2067)

Ogłoszenie konkursu.

Z fundacyi stypendyjnej imienia ś. p. Konstantego Zahorskiego nadane zostaną na jeden rok szkolny to jest bieżący rok szkolny 1919/1920 następujące stypendya:

a) jedno stypendyum w wysokości 700 koron dla ucznia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie;

b) dwa stypendya po 600 koron dla uczniów szkół rolniczych:

c) jedno stypendyum w wysokości 600 koron dla ucznia poświęcającego się studyom chemicznej lub mechanicznej technologii;

d) jedno stypendyum w wysokości 400 koron dla ucznia szkoły przemysłowej.

O stypendya te mogą ubiegać się kandydaci narodowości polskiej i religii rzymsko-katolickiego wyznania.

Prawo nadania stypendyum przysługuje Namiestnictwu. Należycie udokumentowane podania o stypendyum wnosić należy do Namiestnictwa, departament fundacyjny XIII. b. w terminie do 30 marca b. r. włącznie.

Podania bez odpowiednich dokumentów, a to świadectw szkolnych dokumenta odnośnego Zakładu naukowego stwierdzającego narodowość polską kandydata i metryki urodzin nie będą brane pod rozwagę.

Z Namiestnictwa galicyjskiego.

Lwów, dnia 29 lutego 1920.

Prez. 5757 4 UR/20 (1952)

Konkurs.

Dwie nowo kreowane posady rewidentów rachunkowych w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, będą obsadzone w Departamencie rachunkowym lwowskiego sądu apelacyjnego.

Ubiegający się o te, lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w wyżej wymienionym departamencie rachunkowym, wniosą podania w drodze służbowej do dnia 25 marca 1920 do prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 3 marca 1920.

Spadki.

A. 505/18/5. Antoni Kliczyński, rolnik, zmarł dnia 24 kwietnia 1917 w Lesiówce nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. Jurka Chmielowskiego naczelnika gminy z Lesiówki kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Bohorodczański sąd powiatowy.

Stanisławów, 15 grudnia 1919. (1887 2—3)

Ч. спр. А. VI. 34/12 (46). Едикт. Юстина Широшко померла 13 січня 1912 в Станиславові без розпорядку послідної волї. Спадкоємці єї Судови не є відомі і тому завзиває ся їх, щоби в протягу року зголосили свої права в тутешнім суді, инакше спадщина котрої куратором іменовано п. Володимира Мандичевского, адвоката в Станиславові, препаде державі.

Повітовий суд, Відділ VI.

Станиславів, 16 мая 1919. (1318 2—3)

Amortyzacye.

Nc. III. 551/18 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Józefa Winklera, kupca w Czortkowie, wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć.

Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Czortkowie L. 2457 na kwotę 3800 K.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, 23 grudnia 1919. (1907 3—3)

Nc. 513/18 (1). Na wniosek Józefa Lampla w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu zastawniczego, który wnioskodawcy miał zaginąć.

Posiadacza tego kwitu zastawniczego wzywa się, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten kwit zastawniczy za umorzony.

Oznaczenie: kwit zastawniczy ekspozytury Banku hipotecznego w Stanisławowie na złoty pierścień męzki t. zw. „Siegelring" z monogramem zewnętrznym I. L.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Stanisławów, 15 czerwca 1919. (1886 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 94/19 (3). Feliks Głośnicki syn Jana i Anastazyi ur. Kowałyszyn a mąż Praksedyi Medwid, ur. 7 maja 1884 w Wołczatyczach, powołany przy ogólnej mobilizacyi w sierpniu 1914 do wojska austryackiego jako żołnierz brał udział na wiosnę 1915 w bitwie z Rossyanami na odcinku Turka-Sianki i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości.

Na wniosek jego żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa jego zawartego dnia 10 października 1908 z Praksedyią Medwid za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej, udzielono tut. sądowi albo p. dr. Terleckiemu, adwokatowi w Brzeżanach, którego ustanawia się niniejszem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, a ewentualnie on sam przed sądem się stawił, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu go za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 25 stycznia 1920. (1955)

T. V. 299/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Kluz z Przedmieścia Łańcuckiego powołany w szeregi wojskowe 6 p. ułanów z wybuchem wojny 1914 roku brał udział w walkach na froncie rossyjskim i pod Czerewinami w dniu 16 sierpnia 1916 roku ciężko ranny granatem w głowę, co stwierdził świadek Władysław Ryznar z Przedmieścia łańcuckiego, prawdopodobnie zginął i ślad wszelki o nim odtąd zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto zarządza się na wniosek Antoniny Lalickiej z Przedmieścia łańcuckiego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Fröhlichowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Stanisława Kluza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 7 lipca 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 stycznia 1920. (2060)

T. V. 75/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Krupa z Kaczanówki powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1915 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kaczanówce, a wedle zeznań świadków miał umrzeć w jesieni 1915 r. w niewoli rossyjskiej.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 ustawy cyw. i ust. 16 lutego 1883 L. 20 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek żony jego Anastazyi Krupa postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi, albo kuratorowi p. dr. Menkesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego — o powyż wymienionym. Pawła Krupę wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 30 grudnia 1919. (2093 1—3)

T. V. 10/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eliasz Dopta urodzony 26 lipca 1883, rolnik z Hałuszczyniec pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Hałuszczyńcach z dnia 6 stycznia 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami Michała Garbicza stwierdzonem zostało, iż Eliasz Dopta w październiku 1914 brał udział w bitwie pod Żurawicą, z której już nie wrócił do swego oddziału.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci z § 24 ust. cyw., przeto zarządza się na prośbę żony jego Anny Dopta postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Patatofowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym.

Eliasza Doptę na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 10 lutego 1920. (2092 1—3)

T. 49/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Roman Bendas ur. w Dżurynie w roku 1886, jako żołnierz 20 pułku obrony krajowej biorąc udział w pierwszych dniach września 1914 r. w bitwie pod Bołszowcami, ugodzony odłamkiem szrapnela w brzuch, zginął na miejscu i wedle zeznań przesłuchanego świadka Michała Wołoszczuka złożono zaraz zabitego Romana Bendasa do dołu przeznaczonego dla pogrzebania poległych.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Magdy Bendas z domu Małaniuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zawartego w kwietniu 1909 małżeństwa z Magdą Małaniuk zam. Bendas za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu adwokatowi dr. Izydorowi Kozowerowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą powołanego powyż węzła małżeńskiego, natomiast Romana Bendasa, o ile przy życiu pozostaje, wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 24 listopada 1919. (1850 3—3)

T. 199/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Sawicki urodzony 27 kwietnia 1876 w Makuniowie i tam zamieszkały, został powołany w sierpniu 1914 do 89 pp. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków padł tenże w bitwie pod Bartiowem 1 grudnia 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi Sawickiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Ozyaszowi Rastowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Mikołaja Sawickiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 grudnia 1919. (1979 3—3)

T. 216/19 (4). Zarządzenie postępowania celem znania za zmarłego. Sische Antmann urodzony w r. 1872, kupiec zamieszkały w Huczku, wedle zeznań zaprzysiężonych świadków zmarł w pierwszej połowie grudnia 1914 w Huczku skutkiem pobicia go przez żołnierzy rossyjskich.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania ustawowego śmierci w myśl § 24, 1 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Chaji Antmann w Huczku postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Nechelesowi w Dobromilu, którego ustanawia się kuratorem. Sische Atmanna wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1981 3—3)

T. 173/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zofia ze Smerczyńskich Zoch urodzona 12 maja 1880 w Duńkowicach i tam zamieszkała, została zabraną z 2 dziećmi z Zalewskiej woli przez cofających się Rossyan na wiosnę 1915 do Rossyi. Wedle przeprowadzonych dochodzeń z Winnicy, wyjechała w nieznane okolice i odtąd nie ma o niej żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1818 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Konrada Zzcha wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Ozyaszowi Rastowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Zofię Zoch wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem lub winny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 grudnia 1919. (1978 3—3)

T. 267/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy (Hnat) Hrycyk syn Iwana, urodzony w Miżyńcu 21 kwietnia 1878, powołany w sierpniu 1914 do 10 pp., wedle zaprzysiężonych zeznań świadka zmarł w kwietniu 1915 w szpitalu wojskowym w Przemyślu, pochowany na cmentarzu na Lipowicy.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1873 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny Hrycyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Joachimowi Sternowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Hnata Hrycyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 4 stycznia 1920. (1984 3—3)

T. V. 17/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Furyk urodzony 22 października 1885, rolnik z Hłuboczka wielkiego powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Hłuboczku wielkim z dnia 16 stycznia 1920.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Furyk postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Kałynowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Dmytra Furyka na wypadek gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 6 lutego 1920. (1885 3—3)

T. 50/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Janów syn Hawryły i Maryi, urodzony w Łanowcach dnia 18 sierpnia 1886, żołnierz 36 pułku piechoty, wedle zeznań świadka Ołeksy Stasiuka, brał udział w operacyach wojennych w drugiej połowie sierpnia 1914 pod Haliczem, gdzie zachorował na tyfus i po wzięciu go wówczas do szpitala, wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek Hafii Janów ur. Słoboda włościanki w Łanowcach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Salomonowi Brunsteinowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Józefa Janów syna Hawryły wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 29 listopada 1920. (1973 2—3)

T. 174/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Łacyk urodzony w Zrotowicach 6 listopada 1878 i tam zamieszkały, w sierpniu 1914 powołany do 10 pp. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że tenże podczas ataku 18 lutego 1915 na linii rossyjskiej koło góry w Ujkowicach został zabity.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na prośbę Ewy Łacyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. Franciszkowi Radziszowskiemu, notaryuszowi w Niżankowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Dmytra Łacyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1976 3—3)

T. 179/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Woroniuch urodzony 13 lutego 1888 w Wołostkowie i tam zamieszkały, powołany do 89 pp., udał się z pułkiem na front rossyjski i odtąd nie ma o nim mimo wywiadów żadne wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe stwierdzenie śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Maryi Woroniuch postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Ozyaszowi Rastowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Iwana Woroniucha wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 czerwca 1920 sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 gurdnia 1919. (1977 3—3)

T. V. 26/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Sobota rolnik z Suchowiec, urodzony 30 października 1887, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej i wedle zeznań zaprzysiężonego świadka naocznego, padł na froncie rumuńskim pod Kimpolungiem ugodzony odłamkiem granatu lub szrapnela na dniu 25 listopada 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki § 24 ustawy cyw. i ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Maryi Sobota postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi panu Konstantemu Mironowiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Dmytra Sobotę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 31 grudnia 1919. (1964 2—3)

T. IV. 103/19 (2). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierzchności gminnej z daty Bielanka 15 września 1919, oraz poświadczenia kadry likwidacyjnej byłego 40 p. p. z 27 listopada 1919 L. 1371 udowodniono, że Seman Łabowski syn Wasyla i Melanii urodzony w Bielance 18 lutego 1882, powołany w listopadzie 1914 do wojska austryackiego, odbywał służbę wojskową w Moson na Węgrzech, skąd dał o sobie ostatnią wiadomość listownie w czerwcu 1915 i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, gdyż miał zaginąć w kompanii rossyjskiej dnia 1 września 1915.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć

zarządza się na prośbę Anny Łabowskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 czerwca 1920 albo sądowi albo panu dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 16 lutego 1920. (1960 2—3)

T. 61/19 (3). Wasyl Kowałyk, syn Hrycia i Maryi, urodzony w r. 1888, rolnik w Daszówce, pełnił służbę wojskową jako żołnierz armii austr. w czasie wojny światowej. Od końca września 1917 wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Wasyla Kowałyka miał jakąkolwiek wiadomość, aby doniósł o tem sądowi, lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Słączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 paździer. 1920. Jeżeli do tego czasu sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Anastazyi z Prystaszów Kowałykowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Anastazyą z Prystaszów za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 21 stycznia 1920. (2081)

T. 33/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Zaharowski syn Andreja, urodzony dnia 21 listopada 1879 w Serafińcach, odszedł do służby wojennej w r. 1915 Jacko Baszkowecki s. Mykiety z Hłuszkowa przebywał w roku 1916 we wsi Hruszka koło Tłumacza na robocie nie mogąc wrócić do domu z powodu linii bojowej i spotkał się tutaj z Michałem Zaharowskim który opowiadał, że został uznany za niezdolnego do służby wojskowej. Po zajęciu Hruszki przez Rossyan uzyskali obaj pozwolenie na powrót do domu, lecz zaraz za wsią natknęli się na linię bojową, a Michał Zaharowski został schwytany i zastrzelony przez żołnierza rossyjskiego. Działo się to w lipcu 1916, możliwie we dwa tygodnie po święcie gr. kat. Piotra i Pawła. Żona Michała Zaharowskiego, Jelena otrzymała przed Zielonemi świętami w r. 1916 ostatnią kartkę od męża, w której jej doniósł, że będzie stawał do przeglądu wojskowego i spodziewa się być uznanym za niezdolnego do służby wojskowej.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Zaharowski syn Andreja zmarł, przeto na wniosek Jeleny Zaharowskiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci jego i dla uznania węzła małżeńskiego między nim a Jeleną Zaharowską za rozwiązany i ustanawia się jego kuratorem, a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego adw. dr. Pordesa w Kołomyi. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby zawiadomiono sąd albo kuratora o Michale Zaharowskim synie Andreja najdalej do sześciu miesięcy od ogłoszenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów rozstrzygnie się o dowodzie śmierci i o uznaniu węzła małżeńskiego za rozwiązany.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 12 czerwca 1919. (2012)

T. 151/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Seńczuk s. Andrzeja, urodzony i zamieszkały w Kobakach pow. Kosów, ożeniony od 25 listopada 1907 z Anną z Sajniuków odszedł na wiosnę 1915 na wojnę z 58 pułkiem piechoty z Węgier pisał ostatni raz żonie, że odchodzi na linię bojową poczem wszelki ślad po nim zanikł, do gminy dotychczas nie powrócił, bo wedle zaprzysiężonych zeznań towarzyszów Iwana Dupeja, Jana Jaskołowskiego i Fedora Gaftena w październiku 1915 Wasyl Seńczuk Andrzeja trafiony kulą, ciężko ranny w drodze do szpitala zmarł we wsi Nowosiółki nad Styrem, a nawet ks. Pławiuk przy 58 pułku o tem doniósł gr. kat. urzędowi parafialnemu w Kobakach z Lublina.

Gdy zatem wymieniona osoba prawdopodobnie poniosła śmierć, przeto zarządza się na wniosek Anny Seńczuk żony Wasyla w Kobakach postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Hrabarowi, adwokatowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Po dniu 1 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 19 grudnia 1919. (2034)

T. 142/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Tatarczuk syn Georgija z Wołczkowiec powiat Śniatyn, urodzony 1 marca 1886, ożeniony 8 listopada 1910 z Jeleną z Droniewiczów, odszedł na wojnę w sierpniu 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej, pisał ostatni raz żonie 1 maja 1915 z niewoli rossyjskiej w Turkiestanie. Od tego czasu wszelki słuch po nim zanikł i do gminy nie powrócił dotychczas, bo wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Wynnyczuka dnia 4 sierpnia 1915 Fedor Tatarczuk zachorował w baraku w mieście Bazut w gubernii Samara, gdzie grasowała wśród jeńców cholera, poczem sanitaci zanieśli do szpitala cholerycznego i tam miał umrzeć.

Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na wniosek Jeleny z Droniewiczów Tatarczukowej z Wołczkowiec postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Pordesowi, adwokatowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Fedora Tatarczuka Georgija wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 26 października 1919. (2013)

T. 42/19 (4). Fedio Kopko, rolnik z Grąziowej, pełnił służbę wojskową jako żołnierz armii austr. w czasie wojny światowej. W r. 1915 pracował przy oddziale robotników na Bukowinie, gdzie miał umrzeć na cholerę.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Fedia Kopko miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Słączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, t. j. najdalej do dnia 1 listopada 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nieotrzyma żadnej wiadomości o życiu Fedia Kopka uzna go na ponowny wniosek Anny Kopko za zmarłego, a jego małżeństwo z Anną Kopkową za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 23 stycznia 1920. (1913)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Na mocy uchwały Wydziału powiatowego w Drohobyczu do A. 339/20 rozpisuje się niniejszem publiczna ofertn

licytacyę

na wydzierżawienie na okres 25 letni prawa wydobywania i poszukiwania wszelkich Państwu niezastrzeżonych minerałów ziemnych z podziemia parc. gr. l. k. 1582, 1614 1617 i 1618 w gminie kat. Borysław oraz z parc. gr. l. 2767/3 2762/2, 2763 i 2766 w w gminie Hubicze położonych w obszarze około 120 morgów. Termin wnoszenia ofert do dnia 15 kwietnia 1920.

Oferty należy wnosić do rąk komisarza gminy Jarosława Lewickiego.

Banie kotowska, dnia 2 marca 1920.

Zarząd gminy

1946 2—3 Lewicki w. r. komisarz gminy.

Czas odnowić przedpłatę!

L. 2024. 1941 3—3

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencyę w celu nadania połączonej z trafiką składową składowni tytoniu w Narolu. W rocznym okresie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 pobrano do tej składowni materyałów tytoniowych za kwotę 39459 kor. 25 hal. Oferty zapieczętowane należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik, najpóźniej do godziny 12 w południe 20 marca 1920 na ręce kierownika Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu za uprzedniem złożeniem wadyum w kwocie 400 kor. w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu.

Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach poległych lub zmarłych na wojnie, przysługuje pod pewnymi warunkami, bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu lub w Nadzorze straży skarbowej w Cieszanowie.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nr. 8518/X. 1954 3—3

Konkurs.

Intendantura D. O. Gen. we Lwowie rozpisuje konkurs na dostawę sort wchodzących w zakres umundurowania oficerów, jak: wężyków haftowanych, pasów angielskich, gwiazdek oficerskich, sznurów do czapek, temblaków zamkniętych, płótna, zefiru, podszewki satynowej, chustek do nosa, kalikotu szyfonu, klotu, skarpetek, sukna dla rodzin ofic. skóry boksowej i szewrowej.

Oferty należy wnosić w zamkniętej kopercie do Intendantury D. O. Gen. Lwów, Ochronek l. 4. najpóźniej do 15 marca br.

O przyjęciu oferty zostanie dotycząca firma przez Intendanturę D. O. Gen. powiadomioną.

Lwów, dnia 26 lutego 1920.

Intendantura D. O. Gen. Lwów.

Za zgodność: **Wolski,** ppor.
Szef Intendantury: **Fitz,** ppłk. mp.

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej z dnia 8 marca 1920 zapraszamy Członków Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

dnia 24 marca 1920 o godzinie 3 po południu w lokalu Kasy odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi na 3 lata przez Radę nadzorczą dokonanego.
3. Wnioski Członków.

Jasło, 8 marca 1920. 2127

Sekretarz: **Stefan Przyłęcki.**
Wiceprezes: **ks. Ignacy Łowicki.**

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej z dnia 29 lutego 1920 zapraszamy Członków Towarzystwa oszczędności i kredytu w Kołaczycach na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

dnia 28 marca 1920 o godzinie 4 po południu w lokalu p. Stanisława Ottowskiego w Kołaczycach odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1919.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do a) udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1919, b) pokrycia straty na rok 1919.
4. Wybór 2 Członków Komisyi rewizyjnej na rok 1920.
5. Wnioski Członków.

Kołaczyce, 29 lutego 1920. 2128

Stanisław Ottowski, sekretarz. **Ign. Matuszewski młodszy,** Prezes.

Na podstawie uchwały z dnia 27 lutego 1920 nastąpiło rozwiązanie i likwidacya firmy „Colonial Import i Eksport", spółka z ograniczoną poręką we Lwowie.

Niniejszem wzywa się wierzycieli by do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili swe pretensye przeciw spółce pod rygorem ustawowym.

Józef Stryer, likwidator. 2129 **Moses Tartakower,** likwidator.

Z Drukarni V... Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.